

**pogoda**  
Ciepłota i wilgotność powietrza

**PROGNOZY  
DLA WOJEWÓDZTW:  
białostockiego, łomżyńskiego  
suwalskiego**

**DZIS** — zachmurzenie zmienne i umiarkowane. Temperatura maksymalna 18—20 st. C., minimum 4—6 st. C. Wiatr słaby, zmienny.

**JUTRO** — pogoda i temperatura bez zmian.

**IMNIENNY** — Wlery, Honor



# Posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej

ciąg dalszy ze str. 1

powiedzi, wyjaśniania wiele trudnych i skomplikowanych spraw jakie przyjdzie nam podejmować i rozwiązywać w nadchodzącym okresie. Przewodniczący Rady prof. Jan Szczepański zapowiedział powołanie specjalnego zespołu, który zbierze się w pierwszych dniach października dla opracowania opinii członków Rady co do wariantów koncepcji NPSG do 1985 r. i wstępnych założeń na następnych pięć lat. Zwrócił przy tym uwagę na potrzebę szukania takich rozwiązań, przy których rozwój naszej gospodarki, które nie wymagają nakładów materialnych. Chodzi przede wszystkim o poprawę dyscypliny pracy, właściwe i racjonalne wykorzystywanie środków produkcji a także niepodpuszczanie do marnowania materiałów i surowców.

Z kolei Rada wyraziła swoje opinie o projektach ustawy: o postępowaniu wobec nieletnich, o zwalczaniu alkoholizmu i o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Warto dodać, że 21 bm. obradowała na ten temat robocze zespoły Rady.

Przewodnicząca zespołu rozpatrującego projekt ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, zastępca dyrektora d/s administracyjno-handlowych w Łódzkich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Barlickiego w Łodzi Janina Suska-Janakowska stwierdziła, że projekt ten stanowi w zasadzie kodyfikację obowiązujących obecnie przepisów z różnych dziedzin prawa nieletnich zmianami.

Projekt realizuje postulat zgłoszony już dość dawno w różnych dyskusjach nad poprzednimi wersjami ustawy powierzenia orzekania w sprawach nieletnich wyłącznie wyspecjalizowanemu sądom rodzinnym, rozporządzającym bogatymi doświadczeniami w tej dziedzinie. Skuteczność

tych rozwiązań ustawowych zależy będzie od rozbudowy bazy materialnej, a więc instytucji kuratorów, ośrodków diagnostycznych — konsultacyjnych, placówek leczniczych o różnym profilu, jak również od odpowiedniego zwiększenia kadry sędziów rodzinnych. Uwzględniamy również za celowe — głosi przedstawicielka przez przewodniczącą zespołu opinia Rady — ponowne rozpatrzenie tytułu ustawy, który w obecnym brzmieniu nie oddaje w pełni jej treści, sugerując tylko przepisy proceduralne podczas, gdy istotną częścią stanowi również merytoryczne postępowanie w sprawach nieletnich oraz katalog środków działania w stosunku do nich i do rodziców względnie opiekunów. Zawarte w projekcie postanowienia merytoryczne słusznie nakładają obowiązki na rodzinę lub opiekunów. Należy jednak mieć świadomość potrzeby rozszerzenia profilaktyki. Rada wyraziła przekonanie, że skuteczne efekty w przeciwdziałaniu demoralizacji nieletnich będzie można osiągnąć jedynie w wyniku prowadzenia przez państwo i społeczeństwo systematycznej działalności profilaktycznej, która ograniczy do minimum potrzebę stosowania ustawy.

Ożywiona dyskusja wywołała projekt opinii Rady dotyczącej projektu ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Zwrócono uwagę, że alkoholizm jest czynnikiem demoralizującym i niszczącym nasz kraj. Nawet najlepsza ustawa nie zlikwiduje zjawiska nadużywania alkoholu, która wymaga działań systematycznych, konsekwentnych, długofalowych. Zwrócono uwagę, iż celowe byłoby zwiększyć okresowe odpisy na centralny fundusz przeciwdziałania alkoholizmowi do 5 proc., a nie jak proponuje to projekt ustawy do 3 proc. Wpływów uzyskiwanych ze sprzedaży napojów wysokokwowych. Stwierdzono

też, iż ustawa powinna określać zasady rozmieszczenia punktów sprzedaży alkoholu, np. jeden na 10 tys. mieszkańców. Można się zgodzić — powiedział Tadeusz Lach — technik wiośniennik z Bielska-Białej z propozycji wprowadzenia w projekcie ustawy zakazu spożywania alkoholu na skwerach, parkach i bazarach. Wydaje się jednak, iż zakaz ten powinien obowiązywać nie tyle w ciągu dnia, ile raczej od zmroku do świtu, w tym bowiem czasie potęgę się niebezpieczeństwo zakłócenia porządku publicznego. Technik elektryk w hucie miedzi „Głogów” w Żukowicach — Stanisław Golewski nawiązał do przypadków picia alkoholu w zakładach pracy i przypomniał, iż w każdym przedsiębiorstwie jest regulamin, z którego wynika, iż spożywanie w miejscu pracy alkoholu stanowi podstawę zwolnienia pracownika w trybie dyscyplinarnym. Zdaniem brygadzysty w Przedsiębiorstwie Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” w Płocku Stefana Kochanickiego — wszystkie zakazy i restrykcje przyczynia się jedynie do wzrostu nielegalnej produkcji alkoholu. Zamiast podnosić ceny i wprowadzać reglamentację sprzedaży należałoby raczej zastanowić się nad sposobem nauczania ludzi kultury pica. Uwagi swoje zgłosił również inny członek Rady m.in. Marek Walkowiak z zakładów chemicznych w Policach a Piotr Stec ekonomista z Cieszyna.

Rada wyraziła pogląd, iż w projekcie ustawy zdecydowanie mało i zbyt ogólnie mówi o działalności profilaktyczno-wychowawczej. Niejasno też sformułowana została w projekcie kwestia odpowiedzialności poszczególnych resortów i organizacji za podejmowanie kroków przeciwdziałających alkoholizmowi.

## Spotkanie L. Breźniewa z K. Phomvihanem

MOSKWA (PAP) — W środę na Kremlu odbyło się spotkanie Leonida Breźniewa z przebywającym na wypoczynku w ZSRR sekretarzem generalnym Laotańskiej Partii Ludowej — Rewolucyjnej, premierem Laosu Kaysonem Phomvihanem. Wymienili oni informacje nt. realizacji wytycznych Zjazdów obu partii dotyczących najważniejszych zadań politycznych, gospodarczych i ideologicznych, rozwiązywanych obecnie przez KPZR i LPLR oraz masę pracujących Związku Radzieckiego i Laosu.

W toku wymiany poglądów na temat polityki międzynarodowej L. Breźniew i K. Phomvihanie wyrazili przekonanie, że w obecnej niebezpiecznej sytuacji na świecie, wywołanej działaniem agresywnych sił imperialistycznych, a przede wszystkim administracji USA, trzeba i należy hamować oraz zmniejszać sztucznie utrzymywane napięcie, zachowywać i umacniać pokój.

Obie strony wypowiedziały się za bezwzględnie, pokojowym uregulowaniem sytuacji na Bliskim Wschodzie. Potępiły agresję i barbarzyństwo Izraela w Libanie, dokonane przy poparciu USA.

Strona radziecka podkreśliła, iż wysoko ocenia i popiera wysiłki Laosu, zmierzające do uduchowienia sytuacji w Azji południowo-wschodniej oraz propozycje, wysunięte przez ministrów Spraw Zagranicznych Laosu, Wietnamu i Kambodży na konferencji w miejscie Ho Chi Minha. Dotyczy to szczególnie propozycji zwolnienia międzynarodowej konferencji problemów sytuacji, w Azji południowo-wschodniej z udziałem państw Indochin, stowarzyszenia ASEAN-u, Związku Radzieckiego, Chin, USA, Francji i W. Brytanii, a także Indii i Birmy.

## Posiedzenie WKO w Białymstoku

★ 2532 MIESZKANIA — TO JEDNAK ZA MAŁO  
★ BUDOWNICTWO JEDNORODZINNE  
★ FENOLOWY PROBLEM

29 września br. odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Białymstoku. Dokonał na nim oceny realizacji planów spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego i załatwiania interesów budowlanych w tym celu WKO składających na ten temat skargi i zażalenia. Omówiono również obecną sytuację i perspektywy budownictwa jednorodzinne.

W posiedzeniu uczestniczyli prezesi spółdzielni mieszkaniowych działających w Białymstoku oraz dyrektorzy jednostek wykonawczych. Ponieważ problematyka mieszkaniowa stanowi temat o szczególnej doniosłości społecznej, na posiedzenie zaproszono i w jego trakcie wysłuchano głosów przedstawicieli zakładów pracy („Fasty”, FPIU, „Unitra-Prace”, BKB) oraz organizacji młodzieżowych (SZSP i ZSMP).

Z materiałów przedłożonych przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego wynika, że realne efekty budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym wyraża się liczbą 2532 mieszkań przekazanych. Oznacza to wykonanie o blisko 8 procent mniej niż z planowanego. Pewien niepokój budzą listopadowe i grudniowe terminy przekazywania budynków. Aura w tym okresie na ogół nie sprzyja robotom wykonawczym, a zwłaszcza zewnętrznym.

Zarówno ten temat, jak i związany z nim problematyka urządzeń towarzyszących (pawilony handlowe, żłobki, przedszkola), spotkały się z surową oceną WKO. Nie mniej krytycznie WKO ocenił funkcjonowanie systemu załatwiania skarg i zażaleń w Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz działalność komisji badających warunki mieszkaniowe.

Wiele uwagi WKO poświęcił tematyce budownictwa jednorodzinne, które ma dziś większe szanse wzrostu niż wielorodzinne. Tu rozwiązania wymaga głównie zapewnienie materiałów budowlanych w tym celu WKO powołał zespół, którego zadaniem ma być rozwiązywanie problemów materiałowych inwestorów domków jednorodzinnych.

Ustalono, że informacja o opóźnieniach realizacji bloków mieszkalnych zostanie wzbogacona ujawnieniem osób ponoszących odpowiedzialność za taki stan rzeczy.

Podczas posiedzenia poinformowano przedstawicieli zakładów pracy, że prezydent miasta wyznaczył 50 działek (po 400—500 m kwadr.) pod budownictwo domków typu fińskiego. Natomiast na osiedlu Bagnówka zostanie zrealizowanych pierwszych 80 domków jednorodzinnych (w stanie surowym) i przeznaczonych do sprzedaży za interesownością.

Szereg niepochebnych uwag padło na temat wysokiego oprocentowania kredytów, zaciąganych na budownictwo jednorodzinne. Są to już dzisiaj kwoty sięgające kilkuset tysięcy złotych.

Przypomniano również bulwersujący do niedawna temat fenułu w mieszkaniach. Jego rozwiązaniem jest stosowanie na dwóch lat zasady badania na toksyczność 5 proc. mieszkań w każdym oddawanym do zasiedlenia budynku. Bloki, w których stwierdzono występowanie związków fenułu lub formaldehydów nie są dopuszczane do zamieszkania i podlegają wietrzeniu przez około 10 miesięcy. Warto też dodać, że każdy materiał stosowany w wykonawstwie wymaga obecnie atestu dopuszczającego Instytutu Techniki Budowlanej (ry).

## Projekt ustawy o emeryturach i rentach wpłynął do Sejmu

WARSZAWA (PAP) — Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o emeryturach pracowniczych i rentach. Wśród wymienionych w uzasadnieniu projektu głównych kierunków zmian w stosunku do aktualnego stanu jest m.in. likwidacja tzw. starego portfela, zapowiedź okresowej waloryzacji emerytur i rent, większe niż dotychczas preferowanie długiego

czasu pracy, określenie bezpośrednio w ustawie zakresu wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Wraz z projektem ustawy nadane zostały informacje o działaniach, projekty mających być wydanymi na jej podstawie rozporządzeń Rady Ministrów.

## Kronika milicyjno-sądowa

W TRÓJMIESIĘCIE WYKRYTO NIELEGALNĄ RADIOSTACJĘ

GDAŃSK (PAP) — Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa KW MO Gdańsk zatrzymali Jarosława I., mieszkańca Trójmiasta, u którego ujawniono i zabezpieczono na dachku małej mocy, na którym próbował nadawać i odbierać sygnały, tzw. Radio Solidarność.

Oprócz tego na terenie Sopotu zatrzymano trzech mężczyzn: Andrzeja G. zam. w Katowicach, Janusza K. zam. w Gdańsku i Bogdana M. zam. w Tarnowskich Górach, u których zakwestionowano wysokiej klasy radiostację średniej mocy produkcji japońskiej.

W stosunku do Jarosława I. oraz Andrzeja G. organa prokuratorskie wszczęły śledztwo w trybie doraźnym o przestępstwo z art. 278 k.k. i zastosowały areszt tymczasowy.

Radiostacje zostały zabezpieczone na potrzeby dowodów śledczych.

BIELSKO-BIAŁA (PAP) — Służba Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bielsku-Białej wykryła na terenie Żywca grupę konspiracyjną złożoną z byłych działaczy NSZZ „Solidarność”.

Zajmowała się ona gromadzeniem i kolportowaniem produkowanych przez siebie ulotek, których treść wymierzała na bieżąco przeciwko państwu i socjalistycznej ojczyźnie.

Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Żywcu wobec czterech podejrzanych: 35-letniego Włodzimierza Z. 30-letniego Emila P. 45-letniego Leopolda M. i 42-letniego Mieczysława Ch. — pracowników żywieckich zakładów pracy zastosowano areszt tymczasowy.

Sledztwo w tej sprawie w trybie doraźnym prowadzi Prokuratura Rejonowa w Żywcu.

BIELSKO-BIAŁA (PAP) — Przed Sądem Wojewódzkim w Bielsku-Białej zakończyła się w trybie doraźnym — rozprawa przeciwko czterem uczestnikom zająć ulicznych, jakie miały miejsce 31 sierpnia br. na ulicach tego miasta. Akt oskarżenia zarzucił im, że pełnili oni wówczas rolę organizatorską i kierowniczą.

Sąd skazał 24-letniego Edwarda Janikę, pracownika Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Bielsku-Białej i 29-letniego Andrzeja Paluchę, pracownika Bielskich Zakładów Wyróbów Filcowych na karę po trzy lata pozbawienia wolności i dwa lata utraty praw publicznych. Wyrok jest prawomocny.

W stosunku do innych oskarżonych sąd odstąpił od trybu doraźnego i wymierzył: Eugeniuszowi K. 3 miesiące aresztu; natomiast Jerzemu Z. uniewinnił.

W części, w której sąd odstąpił od trybu doraźnego prokurator zapowiedział rewizję od wyroku.

28 września 1982 r. zmarł  
tow. JAN JASZCZUK  
długoletni pracownik KP PZPR w Augustowie, zasłużony weteran ruchu robotniczego, po zwolnieniu aktywności PPR. Za pracę partyjną i zawodową odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

CZESZ JEGO PAMIĘCI!  
Komitet Wojewódzki PZPR w Suwałkach  
Komitet Miejski PZPR i POPP w Augustowie

## SPORT

### Z pucharowych aren piłkarskich

Wczoraj na piłkarskich stadionach Europy rozegrane zostały rewanżowe spotkania I rundy rozgrywek o puchar UEFA SC Lokeren zremisował w własnym boisku ze Stalą Mielec 0:0. Zespół belgijski awansował do II rundy rozgrywek, gdyż w pierwszym meczu w Mielcu zremisował 1:1, dzięki bramce strzelonej na wyjeździe.

A oto niektóre wyniki. PUCHAR EUROPEJ: Widzew Łódź — Hibernians La Valletta 3:1 (w pierwszym meczu zwycięstwo Widzewa 4:1). FC Liverpool — FC Dundalk (Irlandia) 1:0 (awans Liverpool). PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHAROW: Lech Poznań — IB Vestmannaeyjar (Islandia) 3:0 (1:0) (w pierwszym meczu zwycięstwo Lecha 1:0). Tottenham Hotspurs — Coleraine (Irlandia Półn.) 4:0 (awans Tottenham). Paris Saint Germain — Lokomotiv Sofia 5:1 (awans Paris SG).

PUCHAR UEFA: Dynamo Moskwa — Śląsk Wrocław 0:1 (w pierwszym meczu 2:2). Levski Spartak Sofia — FC Sevilla 0:3 (awans Sevilla). Admira Wacker Wiedeń — Bohemians Praga 1:2 (awans Bohemians). AEK Ateny — FC Koeln 0:1 (był to powtórzenie mecz z powodu awarii oświetlenia).

### Remis juniorów Polski i Danii

W międzynarodowym towarzyskim meczu piłkarskim juniorów Polska zremisowała w Pula-wach z Danią 1:1 (0:0). Bramką dla Polski zdobył Jarosław Araszkiewicz w 56 min. Oba zespoły przygotowujące się do eliminacyjnych spotkań o mistrzostwo Europy juniorów (Polska pierwszy mecz zagrała w listopadzie br. ze Związkiem Radzieckim na boisku przedwiołką, zaprezentowały futbol na przeciętnym poziomie. Wynik końcowy nie krzywdził żadnej z drużyn.

## DONIESIENIA AGENCYJNE

\* W East Rutherford w stanie New Jersey, rozegrany został towarzyski mecz piłkarski, w którym Cosmos Nowy Jork zremisował z brązowym zespołem Flamengo 3:3 (0:3). Dla Cosmosu wszystkie bramki zdobył Chinnaglia — w 49 i 54 min. z rzutów karnych oraz w 50 min. a dla Flamengo: Zico (16 min.), Wilzinho (26 min.) i Junior (33 min.). Mecz oglądało 37 tys. widzów.

\* W Słupsku rozgrywany jest międzynarodowy mecz szachowy na czterech szachownicach. Po trzech rundach (z zaplanowanych czterech) prowadzi zespół NRD 7,5:4,5 pkt. Trzecią rundę wygrał Polacy 2,5:1,5.

\* Po 10 rundach mistrzostw świata kobiet w Tbilisi nadal prowadzi Rumunka Margareta Muresan — 7 pkt., która wyprzedza Iritę Lewitine (ZSRR).

— 6 pkt. (1 partia ołożona), Liu She-lin (ChRL) i Elena Achmyłowska (ZSRR) — po 6 pkt. W środę Achmyłowska zdobyła 2 pkt. Wygrała ona ołożoną partię I rundy ze swą rodaczką Natalie Titorenko. Czwarty raz z rzędu wygrała Liu She-lin, która w 19 rundzie zwyciężyła Diane Saveride (USA).

\* W Londynie rozpoczęły się międzynarodowe zawody w łyżwiarstwie figurowym, w których uczestniczą reprezentanci 10 państw europejskich oraz USA, Kanady i Japonii.

Po pierwszym dniu, po jeździe obowiązkowej i programie skróconym, wśród solistek prowadzenie objęła mistrzyni świata Elaine Zayak (USA) — 1,6 pkt. Wyprzedzając zwyciężczynię jazdy obowiązkowej Tracey Waiman (Kanada) — 1,8 pkt. Wśród solistów po programie skróconym prowadzi Norbert Schramm (RFN) — 1,4 pkt. przed Brianem Orsem (Kanada) — 1,6 oraz Tomem Dicksonem (USA) — 3 pkt.

## Punktacja IX OSM w kategorii juniorów młodszych

22—Białystok, 31—Suwałki, 41—Łomża

IX Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży juniorów jeszcze trwa. Natomiast w kategorii juniorów młodszych dobiegła już końca. Przeprowadzono finały w 40 dyscyplinach. Wrecono 828 medali: 269 złotych, 269 srebrnych i 290 brązowych. Najwięcej ich zdobyła Warszawa — 87. Na 49 województw tylko dwa, Ostrołęka i Ciechanów, nie zdobyły wywalczonego w tegorocznej spartakiadzie ani jednego medalu. Białystok zdobył 7 brązowych medali, Suwałki 3 złote, 3 srebrne i 1 brązowy medal, a Łomża 1 brązowy.

Klasyfikacja województw IX OSM w kategorii juniorów młodszych: 1. Katowice — 1964,80 pkt. (82 medale), 2. Warszawa — 1836,60 (87), 3. Gdańsk — 1164,43 (44), 4. Wrocław — 1021,30 (46), 5. Poznań — 1007,17 (48), 6. Bydgoszcz — 936,90 (43), 7. Łódź — 878,00 (20), 8. Bielsko Biala — 786,50 (47), 9. Nowy Sącz — 732,50 (34), 10. Kraków — 717,00 (26), 22. Białystok — 303,50 (7), 31. Suwałki — 183,00 (7), 41. Łomża — 96,80 pkt. (1).

W relacji klubów pierwsze miejsce zajął Zawisza Bydgoszcz — 460,40 pkt. (26 medali) przed AZS AWF Warszawa — 379,00 (24), Śląskiem Wrocław 288,00 (10), AZS AWF Gdańsk — 262,80 (19) i Stalą Stocznia Szczecin — 259,00 (16). W pierwszych studiach klasyfikowanych klubach, z naszego regionu znalazł się tylko SZS AZS Białystok na 84 pozycji — 82,00 pkt.

Miejsca, które wywalczyli reprezentanci Białegostoku, Suwałki i Łomży, nie są imponujące. Trzeba stwierdzić, że spartakiada w swoim rozliczeniu jest interesująca, bo pokazuje kto daleko od zaplecza, aktywnie sportowo swój teren. Nie można dziś myśleć o efektach nawet w kategorii najmłodszych, jeżeli będzie to krótka niesystematyczna działalność. Doraźnie zwycięstwa punktów, sukcesu nie przyniesie. Związki sportowe i kluby muszą wyraźnie dostrzec pracę na podwalach, rytmicznie, mającą dać efekty dziś, jutro i pojutrze.

## Międzynarodowa rewia motorowodna

### Na Zalewie Dojlidzkim o Puchar Warszawy

Wiele jest wspaniałych dyscyplin sportowych, które z uwagi na wielkie emocje gromadzą tłumy widzów, pasjonują miliony przy telewizorach. Można wymienić piłkę nożną, hokej, lekkoatletykę, narciarstwo alpejskie. Coraz większą popularność na skalę światową zdobywają wyścigi motorowodne. Szybkie, dochodzące do 200 km/godz. specjalnie skonstruowane łodzie można uświadczyć tylko podczas zawodów. Zobaczymy je mknące po wodzie „strzałach” w niedzielę, 3 bm. na Zalewie Dojlidzkim w Białymstoku.

Jak już informowaliśmy tegoroczny Puchar Warszawy rozegrany zostanie na akwenie w Dojlidkach. Udział weźmie 16 ekip ze Szwecji, RFN, Austrii, Finlandii, Bułgarii, Węgier, NRD i Czechosłowacji. Polska będzie reprezentowana przez 30 zawodników. Niestety nie zobaczymy w akcji Waldemara Marszałka, choć będzie on obecny podczas zawodów w Białymstoku.

Rozegrane zostaną pojedynki w trzech klasach: OA-250 ccm, OC-500 ccm i tzw. klasa narodowej ODN, pojemność 750—850 ccm.

Impreza zapowiada się niezwykle atrakcyjnie, bowiem

zobaczymy prawie całą czołówkę europejską w tej dyscyplinie sportu. Zawodnicy będą mieli do pokonania pięć okrążeń po 1600 m (dwa nawroty podczas jednego okrążenia). W każdej klasie rozegrane zostaną trzy biegi, które wyłonią dopiero zwycięzcę. Start odbędzie się na wyrzucie rakiet. Zawodnicy sygnału do walki oczekują przy swych łodziach na brzegu. Z chwilą wyrzucenia rakiet ruszą do przodu.

Zwycięzca w klasie OC otrzyma puchar ufundowany przez wojewodę białostockiego, a w klasie OA puchar prezydenta miasta Białegostoku.

W sobotę o godz. 14.30 odbędzie się oficjalny trening, a w niedzielę początek imprezy o godz. 10. (let)

## MAŁY LOTEK

I losowanie: 4-13-15-19-29  
II losowanie: 13-15-19-25-30  
EXPRESS LOTEK 6-14-24-25-31

## Przed inauguracją roku akademickiego

ciąg dalszy ze str. 1

nietem ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, które obowiązywać ma od 1 listopada, przyznano studentom studiów dziennych świadczenia materialne w postaci stypendium bezwrotnego, stypendium zwrotnego i zasiłku losowego.

W skład stypendium bezwrotnego wchodzi stypendium żywieniowe w wysokości równej pełnej odpłatności za wyżywienie w stołówce studenckiej, stypendium mieszkaniowe w wysokości odpowiadającej pełnej odpłatności za miejsce w domu studenckim oraz stypendium na niezbędne pomoce szkolne, a także inne koszty utrzymania w wysokości 40 proc. najniższego wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych.

Trudno przewidzieć, jak ten nowy system sprawdzi się w praktyce, nie wszystkie wątpliwości zostały rozwiązane, m.in. innymi na temat pomocy materialnej dla rodzin studenckich wychowujących dzieci. Jedno, co wynika już dziś, niezależnie od późniejszych reakcji — studenci w większym stopniu będą musieli liczyć jak nie na pomoc rodziców (nie wszystkich będzie na nią stać), to na pewno w większym stopniu na własne siły.

Filia Uniwersytetu Warszawskiego rozpocznie zajęcia bez

istotnych zmian, z pełnym limitem przekroczonym o 31 osób, o tyle bowiem więcej przyjęto na pierwszy rok studiów. Na 14 kierunkach uczyć się będzie ok. 5 tys. młodzieży, w tym 631 to studenci pierwszego roku, 397 naukowców akademickich (31 profesorów i docentów, 109 doktorów i 257 magistrów) zatrudnionych na pełnych etatach oraz 23 profesorów i docentów, 10 doktorów i 9 magistrów zatrudnionych na częściowych etatach w pełnym zakresie realizacji 5-letniego programu studiów uniwersyteckich.

Baza lokalowa Filii nie zmienia się zasadniczo, nadal nadal przeżywa kłopoty, mimo przyznania w ubiegłym roku dodatkowych pomieszczeń. Nie wyprowadzili się jednak do tychczasowi użytkownicy gmachu przy ul. Skłodowskiej, co znacznie pokrzyżowało plany adaptacji i zagospodarowania budynku na potrzeby zakładów uczelni. Podczas prac remontowych były stowarki nr 1 i bufet przy ul. Świerkowej. Tempo robót jeszcze przed kilkoma dniami nie wskazywało, by zgodnie z umową Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe zakończyło prace przed 1 października. Budowlani jednak zapewniają, że tak się stanie.

Poprawiła się sytuacja mieszkaniowa studentów, niemal

wszyscy starający się o miejsce w DS-ach je otrzymali.

Politechnice Białostockiej w nowym roku akademickim przybędzie nowy obiekt. Będzie to 5 już Dom Studenta przy ul. Zwierzynieckiej, przeznaczony na mieszkaniową rotacyjną dla naukowców akademickich PB i FUW oraz na pokoje hotelowe.

Studia w Politechnice podejmie ogółem 2,8 tys. osób, w tym 2210 na studiach dziennych. Na pierwszym roku rozpocznie naukę 377 osób. Zajęcia z młodzieżą prowadzić będzie 370 nauczycieli akademickich, z tego 28 — to samodzielni pracownicy naukowcy na pełnych etatach oraz 17 na części etatów. Wszystkie remonty zostały zakończone.

Akademia Medyczna w nowym roku akademickim kształcić będzie 2 tys. studentów. 407 to osoby, które po raz pierwszy otrzymają indeks. Na pierwszym roku znajdzie się również 23 obcokrajowców: z Brazylii, Syrii, USA, Iraku, Maroka.

Ponad 1000 osób otrzymało miejsca w DS-ach. Kadre dydaktyczne AMB stanowią ok. 500 nauczycieli akademickich, wśród nich 70 to samodzielni pracownicy naukowcy. Poprawiła się baza lokalowa najmłodszego wydziału — Farmacji z oddziałem analityki medycznej. Po oddaniu do użytku Zakładu Anatomii Patologicznej i Medycyny Sądowej, Farmacji przejmie zwolnione pomieszczenia.

W PWST na Wydziale Lekarskim studiować będzie ogółem 70 osób, z czego 18 to osoby przyjęte na I rok studiów. Na trzech rocznikach Wydziału Reżyserii nauk będzie pobierało 13 osób, w tym 4 osoby, które przeszły przez tegoroczne sito egzaminacyjne. Studia w Filii Akademii Muzycznej na wydziałach Pedagogiki Instrumentalnej i Wychowania Muzycznego podejmie w nowym roku akademickim 113 osób, z czego 31 na I roku.

W ostatnich dniach w białostockich uczelniach odbywały się zebrania kadry dydaktycznej, naukowej i władz poszczególnych uczelni. Omawiano przede wszystkim sprawy zabezpieczenia warunków do nauki w spokoju, ładzie i porządku oraz podstawowe problemy z życia szkół wyższych: zarządzanie uczelniami w świetle nowej ustawy, rozwój kadr, modelu pracy wychowawczej z młodzieżą, współpracy kierownictwa uczelni z organizacjami studenckimi.

Początek roku akademickiego stanie się okazją, by do tej dyskusji włączyła się młodzież studencka i rozszerzyła rozmowy o najistotniejsze sprawy swego środowiska.

A. ZIELIŃSKA

## Prace poselskie nad projektem ustawy o związkach zawodowych

ciąg dalszy ze str. 1

zarówno wyników wspomnianych dyskusji, jak i doświadczeń minionych 10 miesięcy. Na tej podstawie podkomisja przedyskutowała poszczególne sformułowania, zwłaszcza uznając, że powinno się dążyć do odrębnego uregulowania ustawowego — spraw zresztania się osób pozostających w stosunku pracy, a oddzielnie — zagadnień zresztania się zawodowego, dla ochrony swych interesów, rolników indywidualnych i rzemieślników. Odrębność interesów zawodowych tych grup jest zbyt duża i nie ma chyba możliwości ich łącznego uregulowania. Obecny projekt ustawy o związkach zawodowych ogranicza się do uregulowania zagadnień związanych ze zrzeszaniem się pracujących dla ochrony ich interesów zawodowych i społecznych.

Regulaminem sejmowym. A więc po przeprowadzeniu projektu przez podkomisję — jej sprawozdanie rozpatruje na wspólnym posiedzeniu Komisja Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisja Prac Ustawodawczych, wiadomo do ustalenia ostatecznego tekstu projektu, który zostanie przedstawiony na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Projekt kładzie nacisk — i w tym nie może być zmian — na samorządny i niezależny charakter związków zawodowych. Mocno podkreślona jest niezależność związków zawodowych od organów administracji państwowej i od administracji gospodarczej w zakresie zagadnień, które ustawowo znajdują się w kompetencji związków zawodowych — zgodnie z żądaniem robotniczymi sprzed 2 lat, z intencją porozumień sierpniowych, a zwłaszcza porozumienia gdańskiego.

Ustawa stworzy jednakową sytuację dla wszystkich związków zawodowych. Jest oczywiste, że wszystkie normy zawarte w projekcie dotyczą wszystkich związków zawodowych i w jednakowym stopniu odnoszą się do każdego z nich, który zostanie zarejestrowany.

Naturalnie — jak kształt, jaka treść ostateczna będzie miała ustawa — zdecydowały Sejm na posiedzeniu plenarnym. Nie wchodząc tu w szczegóły, można, znając zwłaszcza podsumowanie dyskusji dokonane przez wicepremiera Rakowskiego w Sejmie, sformułować pewne wnioski co do potrzeby ponownego przejrzenia niektórych projektowanych uregu-

owań. Wydaje mi się np., że poza sprawą ścisłego określenia podmiotowego związku zawodowych trzeba przejrzyć uregulowania dotyczące m.in. zagadnień strajkowych. Dysponujemy już dziś bogatym doświadczeniem w tych sprawach. Strajki, które przecież powodują duże szkody społeczne, powinny być traktowane jako środek ostateczny. Dlatego trzeba precyzyjnie uregulować tok mediacji w razie zaistnienia sporu.

Trzeba podkreślić, że fundamencem projektowanej ustawy jest prawna ochrona interesów ludzi pracy i że stanowi to rozwinięcie tych gwarancji, które są ogólnie ujęte w konstytucji. Bardzo istotne, jeśli chodzi o obronę interesów klasy robotniczej jest również szczegółowe uregulowanie postępowania mediacyjnego. Np. projektowane utworzenie tzw. arbitrażu społecznego przy okrogłych sądach pracy i przy Sądzie Najwyższym — co powinno dać gwarancję, że konflikty będą rozstrzygane w sposób zgodny z prawem, zmierzający do ochrony słusznych interesów, zarówno majątkowych, jak i społecznych ludzi pracy.

Nasuwa się też konieczność synchronizacji niektó-

rych aktów prawnych. Np. ponieważ istnieje już ustawa o samorządzie pracowniczym, uprawnienia związków zawodowych trzeba uregulować w sposób zgodny z tymi, które są ogólnie ujęte w konstytucji. Bardzo istotne, jeśli chodzi o obronę interesów



## Nowe maszyny z łomżyńskiego POM

## Kiedy znajdą się na polach?

Brzmi to może paradoksalnie, ale szereg zakładów obsługi rolnictwa staje dziś przed problemem znalezienia frontu pracy i wykorzystania potencjału produkcyjnego. Dotyczy to m.in. POM w Łomży, w którym wyjście z tej sytuacji widzi się w podjęciu produkcji sprzętu dla rolnictwa. Takie rozwiązanie dyktuje rosnące nadal zapotrzebowanie na wspomniany sprzęt i niewydolność przemysłu maszyn rolniczych. Racje ekonomiczne zbiegają się w tym momencie ze społecznymi potrzebami.

W pierwszej połowie br. zakład nawiązał kontakt z Centralnym Związkiem Plantatorów Roslin Okopowych, który poszukiwał producenta na kopaczki samobieżące prostej konstrukcji, pomysłu Henryka Wólczyka ze wsi Węgrzanka w woj. łomżyńskim. Przed kilku laty zbudował on własnym sumptem ową maszynę zdającą doskonale egzamin w warunkach polowych. Wykonania dokumentacji podjął się warszawski TOR — Projekt.

Kopaczka jest bardzo prostej konstrukcji — mówi kierownik działu technologicznego POM Ryszard Fiedorowicz — opartej na podwoziu i ramie kopaczki elewatorowej „Silesia 1”. Posiada nietypowe rozwiązanie oczyszczania ziemiaków nadmuchem powietrza z wentylatora. Bulwy poprzez krótki przenośnik, z którego obsługująca osoba wybiera do skrzynki kamienie, spadają do pojemników.

Przenośniki, dmuchawa i beben oczyszczający napędzane są z wałka przekładnika mocy ciągnika.

Pod nadzorem technicznym Ryszarda Fiedorowicza i Adama Bachanowicza pierwszy egzemplarz kopaczki wykonała brigada Ryszarda Rogowskiego — Jan Węgrzanka, Tadeusz Maszczyk, Roman Zysk i Tadeusz Baranowski. — Zrobiliśmy ją w ciągu miesiąca — informuje Ryszard Rogowski — dokumentacja napływała etapami, uproszczona, trzeba było dokonywać poprawek. Spieszysię, by wypróbować ją w terenie akcji wykopkowej. Pracowaliśmy na okrągło, wieczorami.

We wtorek (28 bm.) maszyną przeszła próba na polach rolników z pobliskich Zawad. Wzbudziła spore zainteresowanie, a zakład spotkał się z pierwszą ofertą kupna. Jeden z rolników dawał za nią od ręki 280 tys. zł i nie dziwnego. Prosta konstrukcja powoduje, że naprawę maszyny może do-

konać praktycznie każdy rolnik. W ciągu dnia można wykopnąć hektar ziemniaków. W porównaniu z kombajnami ziemniaczanymi jest dużo lżejsza, o połowę tańsza i jako, że współpracuje z ciągnikiem o mocy 25–30 km (kombajn z ciągnikiem 70–85 km) — oszczędna w eksploatacji i co szczególnie ważne przy rosnącym deficycie rąk do pracy, wymaga obsługi tylko dwóch — trzech osób.

Na pytanie kiedy rolnicy będą mogli kupić kopaczkę — dyr. POM — Zygmunt Grygo nie daje precyzyjnej odpowiedzi. Maszyną przekazaną została do zaopiniowania jej przydatności przez Wojewódzki Związek Producentów Roslin Okopowych. Trzeba także znowelizować szczegółową dokumentację i ustalić cenę. Wreszcie potrzebne jest zlecenie na jej produkcję, co wymaga z kolei ustalenia zapotrzebowania.

Rozwinięcie produkcji — obecnie POM może wykonać pojedyncze egzemplarze — przedzłone musi być modernizacja parku maszynowego zakładu oraz nawiązaniem kooperacji z innymi przedsiębiorstwami województwa. W rachubę wchodził m.in. grójewski Zakład Remontowo-Montażowy WZSR i łomżyński „Powogaz”. POM jest w stanie wyprodukować już w przyszłym roku kilkadziesiąt sztuk wyrobów bułwaków. Prototypy trzydziesto-ego palowego wyroby są już prawie gotowe i powinien w

październiku przejść próby eksploatacyjne. Zastępca dyr. POM d/s technicznych — Bronisław Jezewski gwarantuje możliwość produkcji rzędu tysiąca maszyn rocznie. I w tym przypadku także decydującą rolę w podjęciu produkcji odgrywać będą nie bariery materiałowe lecz... zleceniodawcze.

Ale na tym nie koniec. W POM rolnicy mogą już obejrzeć — i zamówić wykonanie — zawieszany na podnośniku ciągnika uniwersalny pojemnik o nośności 500 kg w cenie 18 tys. zł. W październiku z kolei gotowy będzie prototyp ręcznego wózka ogrodniczego do prac transportowych w szklarniach i inspektach foliowych.

Proces uruchamiania produkcji na rzecz rolnictwa uwiadamia się także w innych zakładach przemysłowych województwa. „Powogaz” produkuje części zamienne do rozdrabniaczy pasz oraz świadczy usługi ogrodnicze, m.in. wykonuje odlewki wstrząsaczy do kopaczki elewatorowej, które poddawać są obróbce w SKR Wizna. Zakład WUSP w Szeplowie wyprodukował dotychczas kilkadziesiąt kultuwatorów, POM w Zambrowie — niewielkie ilości pomp do gnojowicy. Są to wszakże dopiero pierwsze jaskółki, które w myśl przysłowia, włosy nie czynią. Pewien przełom może nastąpić po uruchomieniu produkcji przez POM w Łomży.

JERZY BRODZIUK



## Ich pasje

Są bardzo młodzi. Stosunkowo od niedawna noszą milicyjny mundur. Pełnią służbę w białostockim Zmotoryzowanym Oddziale MO. Spotkać ich można w czasie ulicznego patrolu o różnych porach doby, kontroli ruchu drogowego, obok dworców PKP i PKS, gdy dbają o porządek podczas dużych imprez sportowych.

Dni mają wypełnione różnorodnymi zajęciami teoretycznymi i praktycznymi, poczynając od wychowania fizycznego poprzez szkolenie specjalistyczne wynikające z charakteru służby. Niektórzy uzupełniają średnie wykształcenie ucząc się do liceów bądź techników. Stąd niewiele pozostaje czasu wolnego. A jednak, mimo różnorodnych obowiązków, znajdują chęć na uprawianie różnego rodzaju amatorskiej twórczości plastycznej.

szcześnie ceni osikę i lipę, które najlepiej poddają się obróbce i diut. Rzeźbą parą się zaledwie od roku. Frapuje go szczególnie ludzka twarz.

Po powrocie do cywila K. Skuciński nie zamierza jednak powrócić do swego poprzedniego miejsca pracy jakim była znana warszawska Fabryka Wyrobów Platerowych. Powołanie myśli o otwarciu własnego warsztatu specjalizującego się w metaloplastyce i ślusarstwie ozdobnym. Drewna jednakże — jak zapewnia — nie zdradzi.

Najlepszym dla mnie wytchnieniem — mówi Jan Szafrankowski (na zdjęciu u góry) — jest chwila gdy mogę sięgnąć po pędzle i farby. Wtedy najlepiej wyciszyć się. Potrafię wówczas niemal całkowicie zapomnieć o świecie. Wyłączę się z rzeczywistości i umiemieć w niej. Lubię zwłaszcza malować wieś. To mój główny motyw podobnie jak i całe bogactwo kolorów zieleni, polskiej jesieni...

Zanim J. Szafrankowski trafił do MO, uczył się w Zasadniczej Szkole Rolniczej i Wieczorowym Technikum Rolniczym w Mońkach. Potem była praca w Gminnej Spółdzielni. Myślał jednak o pracy w milicji, rozwijaniu różnych trudnych problemów. Chyba pozostał w milicji na stałe. Sądzi, że uda się mu pogodzić obowiązki zawodowe z malarską paletą.

Czym dla tych młodych ludzi w milicyjnym mundurze, funkcjonariuszy z ZOMO jest takto, rzeźba, malarstwo? To nie tylko hobby, zamiłowanie ale także — jak sami przyznają — chwila wytchnienia od codziennej służby.

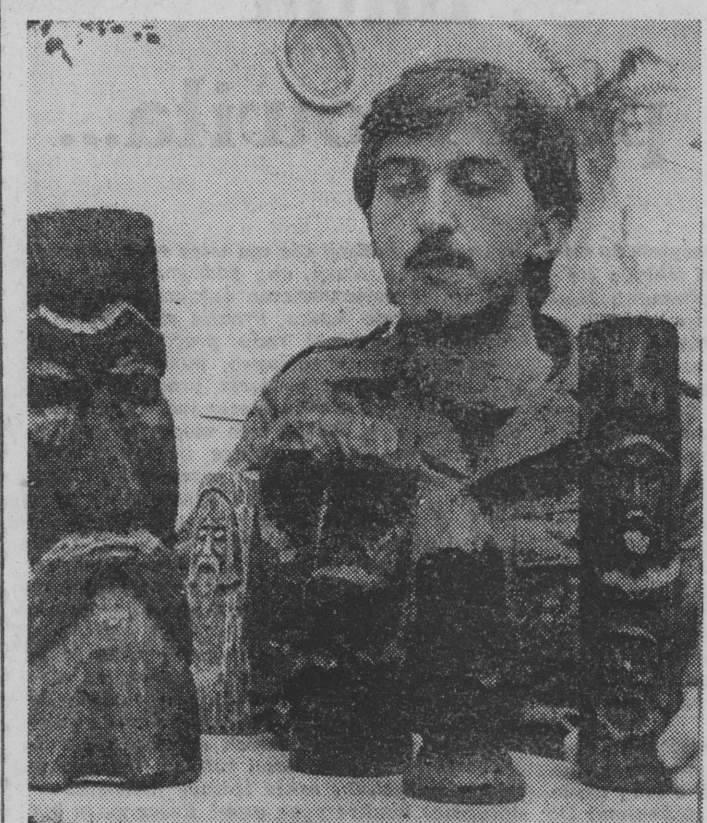
Zdjęcia: Z. LENKIEWICZ

Diż prezentujemy plastików-amatorów z białostockiego ZOMO.

Jerzy Olechno (na zdjęciu z lewej) i Marek Wiszowaty pasjonują się tkactwem. Obaj pracowali w Fabryce Wyrobów Runowych „Agnella”. J. Olechno ma już w swym dorobku dwie prace. Jedną — zatytułowaną „Maki” — widzimy na zdjęciu (wisi na ścianie). Ma zamiar sięgnąć po bardzo ambitną tematykę — mianowicie „Freski z Supraśla”. Wiąże się to z jego pracą dyplomową jaką przygotowuje w Zaochnym Technikum Włókienniczym.

M. Wiszowaty, absolwent V Liceum Ogólnokształcącego w Starosielcach, ma za sobą ukończenie kierunku tkactwa w Pomaturalnym Studium Włókienniczym. Jest zatrudniony w basniowym Disneylandem. Tu będzie szukał tematów do swych gobelinów. Zadebiutował udanie tkanina, której tematem był, ulubiony przez dzieci, „Kot w butach”. Wykonał też (widoczne na zdjęciu) godło państwowe, które umieszczone zostanie w milicyjnej świetlicy.

Kazimierz Skuciński (zdejmie u dołu) wykonuje swoje prace w drewnie. Jako materiał



Sekretariat KW PZPR, prezydium WK SD na niedawnym wspólnym posiedzeniu ocenili rozwój drobnej wytwórczości i rzemiosła. Rok temu odbyły się instancje na wspólnym plenum podjęły uchwałę w tej sprawie.

Stwierdzono, że drobna wytwórczość i rzemiosło pracują w warunkach kryzysowych lepiej niż inne działy gospodarki w województwie. Uspołeczniony przemysł drobny osiągnął w roku 1981 wzrost produkcji i usług o 2,2 proc. w stosunku do wykonania w 1980 r. Nastąpił także wzrost wydajności pracy o 2,8 proc. Relacje takie utrzymały się również w roku bieżącym. W ciągu 7-miesięcy przemysł drobny osiągnął wzrost sprzedaży produkcji i usług o 7,6 proc. Podejmowano tworzenie nowych jednostek produkcyjnych, rozwijanie produkcji w

## Przemysł drobny ale ważny

tym na rzecz rolnictwa. M.in. zorganizowano nową jednostkę — Spółdzielnię Pracy „Przyszłość” w Wysokim Mazowieckiem, Zakład Odzieżowy WUSP w Kolnie. Rozszerzono działalność zakładu produkcji zabawek w Ciechanowcu, zmieniono profil produkcji w Łomżyńskich Zakładach Spółdzielczych.

Choć sytuacja zaopatrzeniowa w regionie jest trudna nastąpił tu dalszy postęp i rozwój rzemiosła. W I półroczu

## W województwie białostockim

## Powstają Rady PRON

Idea porozumienia i odrodzenia narodowego spotyka się z coraz większym poparciem społeczeństwa. Wyrazem tego są powstające coraz to nowe ognia Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Ostatnio w woj. białostockim Rady PRON utworzone zostały w Bielsku Podlaskim i Milejczycach.

Spotkaniu przedstawicieli partii, stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych w Bielsku Podlaskim przewodniczył dyrektor miejscowego Rejonu Dróg Publicznych, wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Bielska Podlaskiego — Jan Wawrzyniak (bezpartyjny). Przyjęto uchwałę o utworzeniu Tymczasowej Miejskiej Rady PRON. W skład Sekretariatu Rady weszli: Leokadia Baranowska („Pax”), Wacław Gaweł (OKON), Krystyna Kamińska (SD), Eugeniusz Miniewicz (KM PZPR), Regina Śnieżko (OKON), Irena Taranta (ZSMP), Jan Wawrzyniak (FJN), Tadeusz Wilgoń (KM PZPR) i Teresa Zielińska (Liga Kobiet Polskich). Funkcję przewodniczącego Rady powierzone Janowi Wawrzyniakowi, który jednocześnie będzie uczestniczył w pracach Tymczasowej Wojewódzkiej Rady PRON.

Pierwsze, robocze posiedzenie Sekretariatu Tymczasowej Miejskiej Rady PRON odbędzie się 4 października br. o godz. 14.

\*

Z inicjatywy Gminnej Komisji Współdziałania PZPR i ZSL w Milejczycach, odbyło się spotkanie przedstawicieli partii, ZSL, bezpartyjnych, organizacji społecznych. W trakcie zebrania ukonstytuowała się, licząca 15 osób, Tymczasowa Gminna Rada PRON, której przewodniczy lek. wet. Jan Pokaluk (bezpartyjny). Siedmioosobowe Prezydium Rady zajmie się w ciągu najbliższych dni opracowaniem planu działań organizacyjno-programowych. (h)

## Nowa „Kaskada” dla Szczecina

Jest już decyzja o losach szczecińskiego kombinatu gastronomicznego „Kaskada” — największego obiektu gastronomicznego w tym mieście, który spłonął w roku ub.

W nowym obiekcie, „Kaskady”, który zostanie znacznie powiększony, znajdą pomieszczenia dla dwóch sklepów spożywczych i przemysłowych restauracji, bary i kawiarnie na 900 miejsc. Nowa „Kaskada” mieści będzie trzy piętra, czwartą pełnić będzie funkcję tarasu widokowego. Przewiduje się, że jeszcze w tym roku rozebrane zostaną resztki murów wypalone w czasie tragicznego pożaru, a na przełomie lat 1985 i 1986 nowa „Kaskada” rozpocznie ma działalność handlową.

(PAP)

## Pierwszy wilk

W lasach soborskich na Ziemi Chełmskiej padł pierwszy w tym sezonie łowieckim wilk. Zdobywcą trofeum jest prezes klubu myśliwskich dziennikarzy „Kaczuska” z Lublina red. Ryszard Wolak.

Dodajmy, że w ostatnich latach w lasach soborskich a także w innych rejonach woj. chełmskiego pogłowienie wilków znacznie wzrosło. Niejednokrotnie drapieżniki te czyniły spore szkody nie tylko w zwierzęstwie dziko żyjącym ale również w inwentarzu domowym.

(PAP)

## Pedagogom pod rozwagę

## Pierwszy kontakt z rodzicami

W woj. białostockim ponad 220 młodych nauczycieli zaczęło swoją pierwszą pracę. Ze zdobytą w szkole wyższej wiedzą przekroczyli próg szkół, nie ukrywając przy tym obaw, w zasadzie typowych dla startu zawodowego młodych ludzi. Jednakże opinie początkujących nauczycieli natarczywie i od lat zwracają uwagę na rozmaite niedostatki w programach pracy szkół wyższych.

Takim typowym niedostatkiem okazuje się brak przygotowania nauczycieli do kontaktów z rodzicami. A przecież kontakty te są sprawą niesłychanie ważną. Jeśli w procesie wychowania biorą udział i rodzice, i nauczyciele, to właśnie we wzajemnych kontaktach między nimi dokonuje się istotne dla wychowania porozumienie. Obustronna znajomość dążeń i wymagań tworzy płaszczyznę, która decyduje o wzajemnym zaufaniu, a co za tym idzie o budowaniu autorytetu. Każdy doświadczony nauczyciel wie, że brak porozumienia z rodzicami nie rokuje nie dobrego dla jego wysiłków dydaktyczno — wychowawczych. Tak samo jak wielu rodziców przekonuje się w praktyce o tym, jak fatalne są skutki, kiedy trudno o porozumienie w szkole.

Młodzi nauczyciele stoją w trudnej sytuacji z wielu powodów. Przede wszystkim — przychodzi im rozmawiać z ludźmi starszymi od siebie i bardziej doświadczonymi w związku z wychowaniem własnych dzieci. Nadto rozmowy między rodzicami i nauczycielem zawsze jakoś dotykają spraw rodzinnych, czasem drażliwych, wymagających pewnej delikatności. A przy tym rzucających przecież na atmosferę, jaka tworzy się i towarzyszy dalszej współpracy.

Oczywiście, iż w nader trudnej sytuacji znajdują się ci młodzi nauczyciele, którym od razu przypada w udziale wychowawstwo klasy. Wystarczy czasem zobaczyć ich pierwsze zebranie z rodzicami, by dostrzec, iż nawet najłagodniejsi chcą gnać w nieporadności i nieumiejętności prowadzenia spotkania z liczną grupą dorosłych osób. A nie

zawsze młody nauczyciel może w takim wypadku liczyć na wyrozumiałość, choć prawdą jest, że jego naturalny sposób bycia i takt może ratować przed fałszywymi krokami.

Niedostatki w przygotowaniu do współpracy z rodzicami sygnalizowało mi wielu młodych adeptów pedagogiki. Stawia to więc określone postulaty pod adresem szkół wyższych, w tym białostockiej Filii UW, której absolwenci w liczbie 150 zasilili niedawno kadre nauczycielską. Jednakże z drugiej strony — nie wydaje mi się, aby niezbędne środki przeciwdziałania takiej sytuacji, trzeba było wiązać z samym tylko programem studiów i zajęć praktycznych. Więcej uwagi, moim zdaniem, należałoby zwrócić na stosunki, jakie cechują wykładowców i studentów uczelni pedagogicznych.

Kapitałne znaczenie może mieć np. odpowiednio zaprogramowana działalność organizacji młodzieżowych. Trzeba tylko, by wybiegła ona nieco poza środowisko akademickie, stworzyła okazje nawiązywania różnorodnych kontaktów i podejmowania wieloletnich działań społecznych. Za każdym takim przedsięwzięciem widzę szansę szybkiego osłabienia dojrzałości społecznej u młodych nauczycieli, a więc także nieumiejętności nawiązywania kontaktów z ludźmi.

Na pewno, kłopoty jakich doświadczają nauczyciele na początku swej pracy, noszą wszystkie typowe znamiona trudności absolwentów różnych wyższych uczelni. Nauczyciele jednak przedzielić i głębiej je odczuwać, pojmując jako problem niesłychanie ważny dla swoich celów i zadań, a nie tylko dla kariery.

ST. FIEDOROWICZ

## Będą owoce cytrusowe

Do kubańskiego portu Nueva Gerona zbliża się flotylla złożona z trzech chłodniowców PLO, które zabiorą stamtąd 9 tys. ton cytrusów, z czego 6 tys. ton przeznaczonych jest na rynek krajowy, zaś pozostała część dla odbiorców czechosłowackich. Do końca roku chłodniowce PLO przewożą ok. 15 tys. ton owoców cytrusowych zakupionych na Kubie.

Przez ostatnich kilka miesięcy te specjalistyczne statki zatrudnione były głównie w

przewozach ładunków pomiędzy obcymi portami. Np. „Dziękuję” przewoziły w 4 podróżyach 10 tys. ton bananów z Kolumbii do Włoch, a „Gdyni Kosynier” i „Zyrardów” dostarczały odbiorcom zagranicznym ryby z polskich trawlerów pozostających stale na łowiskach. W marcie dla chłodniowców okresie zdarzały się też ładunki dla tych statków zupełnie nietypowe: kawa, papier czy nawet... samochody.

(PAP)

## Gielda przedłużona

Trwająca od maja br. w Białymstoku giełda części i akcesoriów do starszych typów samochodów radzieckich cieszy się dużym powodzeniem wśród zmotoryzowanych z całego kraju. Dotychczasowe obroty wyniosły już około 25 mln zł, mimo że w trakcie trwania giełdy znacznie obniżono ceny wielu części i akcesoriów. Wobec tak dużego zainteresowania klientów — białostocki „Polmosz” postanowił przedłużyć giełdę co najmniej do końca października, a nawet dłużej — jeśli pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Przypominamy, że na giełdzie można nabyć części i akcesoria do starszych typów samochodów produkowanych w ZSRR: MOSKOWICZ 402, 403, 404, 405, 407 i 408, WOLGA GAZ-21, ZIGULI KOMBI, ZAPORÓŻEC ZAZ-966, UAZ i GAZ-51, Ci, którzy sami potrafili zamontować samochód, mogą ponadto kupić nadwozie i silnik terenowego pojazdu GAZ-69. Około 50 kompletów tych wozów znalazło już nabywców.

(W-Z)



## Nowe spojrzenie na ryński konflikt (3)

Decyzja o strajku protestacyjnym przeciwko wyborowi niechcianemu przez „Solidarność” naczelnika podjęta została samowolnie. W żadnym — poza spółdzielnią „POKOJ” — zakładzie pracy nie pytano załogi, czy chce strajkować. Zresztą i w „Pokoju” wynik referendum był niejasny, bo kiedy nieobecny w czasie jego przeprowadzania ELIASZ ORDYNANS (główny księgowy spółdzielni, jednocześnie przewodniczący ryńskiej Miejsko-Gminnej Rady Narodowej) domagał się powtórzenia głosowania — „Solidarność” nie dopuściła do tego.

Szerząc hasła o demokracji, lecz unikając jej w praktycznym działaniu — proklamowano strajk. Oczywiście starannie wytyrzerowany, wielostopniowy. Najpierw gotowości, potem strajk ostrzegawczy, a wreszcie — od 26 października ubr. —

lecz podlegające przybyli z innych miast, bardziej doświadczeni w rozliczaniu niepokojów. Ci nie mieli skrupułów nie tylko w walce z konstytucyjnie wybraną władzą, ale tę samą brutalność uprawiali także po swojej stronie barykady.

## Strajkowy smog

strajk właściwy. Ryńskie mury i płoty upstrzyły się karykaturami i plakatami.

Ostrzeżenie wymierzono przeciwko radnym. Wielobarwne paszkwile głosiły: „Radni MGRN w Ryńsku opiniują naczelnika wbrew opinii społecznej, wystąpił przeciwko społeczeństwu. LUDZIE! zapamiętajcie i oceniecie działanie MGRN, które doprowadziło do otwartego konfliktu społecznego.” W dalszej części groźno radnym: „Już niedługo skończy się wasze manipulacje, skończy się wasze wrogle działania.” Wina za strajk obciążono radnych — „To wy sprawowaliście strajk swoją nieodpowiedzialną decyzją.”

Nad zagubieniem między zeźmi małymi Ryńnem zaczął unosić się strajkowy smog. Do jego roznoszenia przyczynili się nie tylko miejscowi działacze „Solidarności”,

Jedną z najaktywniejszych działaczek ryńskiej „Solidarności” została usunięta z zarządu za to, bo powiedziała, iż ordynarne karykatury raziły poczucie taktu i dobrych obyczajów. Ekstremiści z Suwałk, Głęboka i innych miast nie grzeszyli się takimi drobiazgami. Zbyt kulturalna — ich zdaniem — Bogusława M. została odstawiona na boczny tor. Bez jakiegokolwiek dyskusji i głosowania nagle przestała być członkinią zarządu.

Nikt nie przejmował się zasadami, gdy celom była wygrana w walce o władzę. Tym bardziej, że zwycięstwo już zdawało się bliskie. Apogeum konfliktu ryńskiego zbliżało się w czasie z Lubową, Tarnobrzegiem, Radomem i dziesiątkami strajków w różnych regionach Polski. Trudno było wtedy znaleźć miejscowość wolną od strajkowego smogu.

W takich okolicznościach ryńska władza nie bardzo mogła liczyć na wsparcie z zewnątrz, choć oczywiście próbowało sięgać po pomoc władz wojewódzkich. Do Wojewódzkiej Rady Narodowej skierowano protest w sprawie akcji ubliżającej godności organu przedstawicielskiego. Ale efekt był nikły.

Wobec tego rynianie, skupienie wokół konstytucyjnej władzy, tzn. MGRN i Egzekutywy PZPR — sami podjęli kontrofensywę. Na murach pojawił się protest brzońowych związków zawodowych, skupiających ponad 900 członków, czyli więcej niż połowę zatrudnionych w mieście i gminie. Brzońowcy też poddali się modzie na ostre sformułowania.

Oto fragmenty z protestu związków brzońowych: „Solidarność” ryńska opanowała epidemię bólu głowy, jaki by wymyślić paszkwił, aby zniechęcić decyzje ryńskiej władzy. Niedopuszczenie do głosowania w sprawie przystąpienia do strajku brzońowych nazywali „metodą bojówkarską”.

Z własną interpretacją przyczyn konfliktu wystąpiła także Egzekutywa Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR. W sygnowanej przez nią ułotce utrzymywano ton bardzo spokojny, bez śladu napastliwości. Podano wyłącznie fakty i nazwiska, po czym odwołano się do opinii społecznej: „Zwracamy się do mieszkańców miasta i gminy o sprawiedliwą ocenę całej sprawy. Zastanówmy się wszyscy, o co to chodzi: czy o dobro miasta i gminy, czy też o jęczące nastroje społecznych?”

Ciąg dalszy na str. 4



## POMYSŁY

## Kto jest spekulantem?

W liście do redakcji, podpisanym przez ANDRZEJA ARCISZEWSKIEGO, przeczytałam: „Tyle się mówi o spekulacji, że to społeczny wróg itp. Jeżeli sprzedaje na targowisku przy Bema kawę „Selekt” po 500 zł, to jestem spekulantem, ale jeśli w niedzielę na tym samym targowisku sprzedaje „Poloneza” za milion, to już nim nie jestem. Jak to wytłumaczyć?”

Do pytania można ustosunkować się rozmaicie. Od biedy da się je zbyc procentowo, wycenieniem, które uzasadniałoby większą skłódlność „działalności” pierwszego handlarza nad drugim, gdyż za paczkę kawy pobiera się cenę trzykrotną wobec oficjalnie obowiązującej, zaś marża spekulacyjna na samochodach nie jest tak wygórowana. Któż więc jest większym „rozbójnikiem” na rynku? Oczywiście ten, który ma chętność żądać zapłaty trzy razy wyższej od oficjalnej.

Ale jasne jest i to, że pierwszy operuje kwotą z dwoma zerami, przy sprzedaży seryjnie — trzema; natomiast drugi posługuje się liczbą aż z sześcioma zerami. Właśnie o to chodzi. Gdy pierwszy na paczkę kawy zarabia na dobry obiad, drugi na jednej operacji samochodowej zyskuje tyle, że wystarczy na kilka lat beztrudnego dolce vita. I co

gorsza — pierwszy drży, że zwinnie go patrol milicyjny, natomiast drugi czuje się panem giełdy.

Za handel samochodami czy mieszkaniami nikt nie karze. Gdyby nawet sprawa taka stała na wokandy kolegium — to coż znaczy nawet 20 tys. zł grzywny wobec milionowych zysków? W czwartkowych obławach na spekulantów, w ręce sprawiedliwości wpadają plotki. Szczepanki i rekiny pływają bez przeszkód. Jaki jest na nich sposób?

Oczywiście, słuszny jest postulat zwiększenia produkcji samochodów. Przy dużej podaży spadną ceny giełdowo-spekulacyjne. Zdziała naturalne prawo rynku. Na razie trzymajmy się realiów ekonomicznych. Wieści z fabryk samochodów i placów budów są minorowe. Uchwała 199 poskutkowała tylko w górnictwie, warto by omyslić skuteczne bodźce także dla

budownictwa i przemysłu motoryzacyjnego.

A póki co — nie trzeba zwlekać z uchwaleniem sankcji finansowych za bogactwo nie na transakcjach samochodowo — mieszkaniowych. Obecne przepisy nie odstraszają rekinów. W gazetach pełno ogłoszeń o sprzedaży mieszkań. Gdy rok temu za przeciętne M-4 brano milion złotych, teraz trzeba zyskować dwa. Znajomy mówił mi, że obgadał kupno dwupokojowego mieszkania w białostockim osiedlu Mickiewicza za 1,7 mln zł, ale kiedy zgłosił się z gotówką w kieszeni, właściciel zrezygnował z finalizacji transakcji. Zapewne od kogoś innego uzyskał jeszcze wyższą kwotę. Nabywców nie brakuje, mimo wygórowanych cen. Podobnie tłoczno co niedługo na giełdzie samochodowej. I nie jest to tylko rewia marek i cen, ale towarzyszą jej setki transakcji handlowych.

Wiadomo, że minister Krzak nie potrafi poskromić spekulacji wyceny naszych rodaków, ale niech przynajmniej dopilnuje, żeby zyski z tych intratnych interesów wpływały częściowo do skarb państwa, a nie jedynie do prywatnych kieszeni spryciarzy. (Hel)

## Mielizny na Odrze

Wrzesień przejdzie do kroniki działalności największego armatora żegludki śródlądowej w Polsce — „Żegluga na Odrze” jako okres... czekania na wodę. Rekordowo niskie stany wody na Odrze uniemożliwiają nawigację; możliwy jest tylko ograniczony przewóz towarów na trasie Wrocław — Gliwice przy zanurzeniu statków 130 centymetrów. Codziennie od Wrocławia do portów w Koźlu i Gliwicach płyną wahadłowe zestawy barek wypelnionych kruszywem dla przedsiębiorstw budowlanych w woj. opolskim i katowickim. Z powrotem statki zabierają codziennie 3—4 tys. ton węgla dla przemysłu i energetyki na Dolnym Śląsku.

29 bm. rano na Odrze środkowej i skanalizowanej przeleżały towary tylko 100 jednostek, tj. praktycznie zaledwie jedna trzecia taboru. Mimo fatalnych warunków wodnych statki odrańskiejskiej „małej floty” przewiozły we wrześniu ok. 600 tys. ton towarów. (PAP)

## Działacze ruchu robotniczego na Białostocczyźnie

(1)

Wacław BOGUCKI był jednym z pionierów ruchu robotniczego na Białostocczyźnie. Urodził się w 1884 r. w Białymstoku. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczył się zawodu i następnie rozpoczął pracę jako ślusarz-maszynista.

Niewiele wiemy o początkach jego działalności w ruchu robotniczym; nie znamy nawet dokładnej daty wstąpienia w szeregi SDKPiL. Nastąpiło to w 1904 lub 1905 roku. Bogucki miał wtedy 20 lat. W szeregach partii wyróżniał się jako dobry organizator oraz utalentowany agitator. Pochodzący z rodziny robotniczej oraz sam będąc robotnikiem, Bogucki łatwo znajdował wspólny język z innymi i potrafił ich przekonać do sprawy rewolucyjnej. Partia powierzała mu coraz to nowe zadania, nie tylko w samym Białymstoku, ale i w okolicy.

Był delegatem na V Zjazd SDKPiL, który obradował w Zakopanem w dniach od 18 do 24 czerwca 1906 r. Formalnie reprezentował organizację SDKPiL w Krynkach, faktycznie również organizację białostocką, gdyż jej delegat „Olek” (Bujnowski) nie przybył na zjazd.

Po raz pierwszy został aresztowany przez władze carskie w 1906 r. Jednakże nie udało się znaleźć dowodów jego winy. Po 10 miesiącach Bogucki został zwolniony. Policja śledziła nadal jego działania.

W 1908 r. został ponownie aresztowany; tym razem władze miały dowody jego „winy”. Był organizatorem wiecu robotniczego. Po odbyciu kary Bogucki jako „spalony” nie ma możliwości działania w miejscowej organizacji SDKPiL. Każdy jego krok jest śledzony przez policję. Ma też kłopoty ze znalezieniem pracy. W takiej sytuacji zdecydował się na emigrację do Stanów Zjednoczonych. Ponieważ władze chciały pozbawić się niebezpiecznego rewolucjonisty, nie czyniły mu trudności z wyjazdem.

Bogucki nie zrezygnował z działalności politycznej, rozwijał ją w środowisku polskich emigrantów. Po roku wrócił nielegalnie do kraju. Powrót jego został zauważony. Policja rozpoczęła poszukiwania u rodziny i bliskich. Bogucki nie miał gdzie ukrywać się i



Wacław Bogucki

w takiej sytuacji dobrowolnie zgłosił się w policję. Tym razem zdecydowano, aby zamiast do więzienia, wcielić go do wojska. Wysłany został aż na Zakaukazie, do odległego Tyflisu (obecnie Tbilisi).

Działalność rewolucyjną kontynuował Bogucki w wojsku. Związał się z lokalną organizacją partii bolszewickiej, a po pewnym czasie został przewodniczącym istniejącej w tym mieście komórki SDKPiL. Po rewolucji lutowej w 1917 r. Bogucki jest organizatorem rad delegatów żołnierskich, a następnie członkiem Tyfliskiego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.

W 1918 roku zdecydował się na powrót do Białostoku. W mieście tym, będącym jeszcze pod okupacją niemiecką, zameldował się i podjął pracę zawodową jako metalowiec. Nawiązał kontakty z robotnikami różnych fabryk i niebawem została reaktywowana organizacja SDKPiL.

W listopadzie 1918 r., wobec klęski państw centralnych w wojnie, nastąpił ferment w miejscowym garnizonie niemieckim, który powołał Radę Żołnierską. W takiej sytuacji nastąpiła akty-

wizacja ruchu robotniczego, szybko jego radykalizacja. Co dzień odbywały się zebrania i wiece. 11 listopada 1918 r. powstała w Białymstoku Rada Delegatów Robotniczych z udziałem członków SDKPiL. Bogucki jest także organizatorem związków zawodowych.

Delegaci białostockiej organizacji SDKPiL uczestniczyli w kongresie zjednoczeniowym SDKPiL oraz PPS—Lewicy, w wyniku czego powstała KPRP (od 1925 r. KPP). W kilka dni później w Białymstoku założono organizację KPRP, liczącą około 250 członków. Jej przywódcą był Wacław Bogucki. Działal on nie tylko w Białymstoku, ale i w Grodnie, gdzie wybrano go przewodniczącym Rady Delegatów Robotniczych. Wojska niemieckie w styczniu 1919 r. rozprędyły obie rady. Aresztowano wówczas wielu działaczy robotniczych, w tym i Boguckiego.

Dzięki pomocy towarzyszy, po tygodniu udało mu się zbiec z więzienia. Kontynuował swą działalność już w konspiracji aż do momentu zajęcia Białostoku przez Armie Czerwoną. W okresie działalności Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Bogucki pełnił funkcję komendanta miasta. Po odwołaniu Armii Czerwonej został schwytany i osadzony w obozie. I tym razem, dzięki pomocy zastępcy komendanta obozu, udało się mu zbiec w przebraniu wartownika. Przez miesiąc ukrywał się w Białymstoku, a następnie nielegalnie przekroczył granicę i udał się do Związku Radzieckiego.

Do końca życia pozostał na terenie ZSRR. W latach 1925—1930 pełnił funkcję członka KC KPP, był też uczestnikiem III (1925) i IV (1927) zjazdu KPP. W latach 1924—1926 był delegatem KPP w składzie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Komunistycznej, a w 1926 r. członkiem jego prezydium. Pełnił też wieloletnie funkcje państwowych i partyjnych w BSR (m.in. w latach 1922—1924 wiceprzewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych). Jesienią 1937 r. został aresztowany na podstawie nieuzasadnionych oskarżeń. Zginął 19 grudnia 1937 r. 31 marca 1956 r. został pośmiertnie rehabilitowany.

W. Bogucki odegrał bardzo ważną rolę w dziejach białostockiego ruchu robotniczego jako jeden z czołowych działaczy miejscowej organizacji SDKPiL oraz organizator i faktyczny przywódca organizacji KPRP w Białymstoku w latach 1918—1920.

Dr HENRYK MAJECKI

## Prawnik informuje

## RENTA RODZINNA DLA DZIECI

Czy należy się renta rodzinna na dwoje nieletnich dzieci po ich matce, a mojej żonie, zmarłej w grudniu 1981 r.? Zona była na rencie z tytułu inwalidztwa II grupy. Do tej pory nie mam z ZUS żadnej wiadomości. (Walenty P., Siemiatycze).

Tak. Renta na dzieci należy się. Według bowiem art. 30 ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin renta rodzinna przysługuje po pracowniku, który w chwili śmierci spełniał warunki wymagane do uzyskania emerytury lub renty inwalidzkiej albo miał już ustalone prawo do jednego z tych świadczeń. ZUS nie przyznaje renty z urzędu. Należy złożyć stosowny wniosek. O pomoc w załatwieniu tej sprawy można zwrócić się do swego zakładu pracy.

## ODPRAWA 6-MIESIĘCZNA

W związku z reorganizacją otrzymałem trzymiesięczne wypowiedzenie pracy. Posiadam wraz z żoną gospodarstwo 2,5 ha. Z tego trudno wyżyć, chciałbym więc otworzyć zakład kowalski. Czy przysługuje mi odprawa? Czy może uzyskać pożyczkę na uruchomienie zakładu? (Jerzy S., woj. suwalskie)

Reorganizacja zakładu pracy jako przyczyna wypowiedzenia umowy nie stanowi wystarczającej podstawy do uzyskania odprawy. Odprawa może wchodzić w rachubę, jeżeli stosunek pracy został rozwiązany na mocy porozumienia stron lub na skutek wypowiedzenia przez zakład pracy z powodu likwidacji stanowiska pracy albo zmniejszenia stanu zatrudnienia w grupie zawodowej, w której zatrudniony był pracownik. Nie każda reorganizacja prowadzi do likwidacji niektórych stanowisk pracy lub zmniejszenia zatrudnienia. Okoliczność, że rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło z tych właśnie przyczyn, obowiązany jest zakład pracy stwierdzić w świadectwie pracy. Pracownikowi takiemu zakład pracy — stosownie do § 6 ust. 1 uchwały nr 169 Rady Ministrów z 17 sierpnia 1981 r. (Mon. Pol. nr 21, poz. 195) — obowiązany jest wypłacić 6-miesięczną odprawę, jeżeli pracownik: 1) przed ustaniem zatrudnienia nie otrzymał propozycji pracy w wykonywanym lub pokrewnym zawodzie z powodu braku wolnych miejsc pracy w danej grupie zawodowej oraz zrezygnował w okresie najbliższych 6 miesięcy z uzyskania takich propozycji w trybie pośrednictwa pracy albo 2) zrezygnował z pracy w upośledzonych zakładach w celu podjęcia działalności za-

wodowej na własny rachunek w rolnictwie, w rzemiośle lub w innych rodzajach gospodarki nieuspołecznionej.

To, że zwolniony z pracy z podanych wyżej przyczyn zamierza zająć się tylko prowadzeniem gospodarstwa rolnego, które i dotychczas prowadził, albo że obok prowadzenia gospodarstwa zamierza podjąć działalność rzemieślniczą, nie wyłącza prawa do odprawy.

Kredytów na nabycie lub powiększenie gospodarstwa rolnego albo na uruchomienie zakładu rzemieślniczego udzielał pracownikom upośledzonym przez banki spółdzielcze. Podstawą: zarządzenie Ministra Finansów z 30 października 1981 r. (Mon. Pol. nr 28, poz. 258).

## ZASIŁEK RODZINNY DLA DZIECI

Słyszałem, że na dzieci, które korzystają z internetu a nie otrzymują stypendium, należy się z tytułu pracy ojca lub matki zasiłek rodzinny. Nie wiem, czy mnie też się należy, bo w zakładzie, w którym pracuję, zasiłku mi nie wypłacają. (Jerzy S., Prostki).

Od 1 stycznia 1982 r. obowiązuje w sprawie zasiłków rodzinnych rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 22 grudnia 1981 r., ogłoszone w Dzienniku Ustaw z 1981 r. nr 32, poz. 191). Według § 6 tego rozporządzenia zasiłek rodzinny nie przysługuje na dziecko:

- 1) pozostające w związku małżeńskim (są od tego wyjątki),
- 2) pobierające stypendium z uczelni lub fundowane dla studentów szkół wyższych albo wynagrodzenie w okresie

odbywania przygotowania zawodowego, zasiłek wychowawczy lub rentę, albo osiągać inne dochody z tytułu pracy — w kwocie przekraczającej miesięcznie połowę najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników,

3) przebywające w zakładzie specjalnym, w domu dziecka lub w innej placówce opiekuńczej — wychowawczej (nie dotyczy to dzieci upośledzonych, jeżeli rodzice ponoszą odpowiedzialność za pobyt),

4) przebywające w zakładzie poprawczym lub karnym. Korzystanie przez dziecko z internatu szkolnego albo pobieranie w szkole średniej stypendium nie pozbawia pracującego ojca lub matkę prawa do zasiłku rodzinnego na to dziecko. (zm)



Pejzaż z ryńskiego rynku. Fot. Z Lenkiewicz

Ciąg dalszy ze str. 3

Na murach i w przekazach ustnych dominowała propaganda przeciw władzy, ale mimo roznice między strajkowej euforii, ludzie pracy na ogół zachowali rozsądek i równowagę. Woleli produkować, a nie politykować. Rozreklamowany strajk sprowadził się do okupowania przez reprezentantów kilku zakładów, świetlicy spółdzielni „Pokój”.

Z inicjatywą negocjacji z „okupantami” świetlicy wy-

stąpił przewodniczący radnych — Eliaz Ordynas. Zaproprował on prowadzenie rozmów w lokalu Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, tzn. w ryńskim Zamku. „Solidarność” odrzuciła te oferty. Jako warunek rozpoczęcia rozmów, postawiła przyjazd do Ryńskiego wojewody suwalskiego, zaś jako jedyną miejsce rozmów widziała okupowaną świetlicę. Przedstawiciele „Solidarność” przekreślił możliwość rozmów z desygnowanym przez wojewodę dyktorem wydziału Urzędu Wojewódzkiego, oświadczając, iż „nie cieszy się on potrzebą rozmów z tymi, którzy nie ufają mu”. W gruncie rzeczy chodziło nie o zaufanie, lecz o odwołanie tylko co mianowanego przez wojewodę, a wcześniej wybranego przez radnych naczelnika Urzędu Miasta i Gminy.

Obeszło się bez zmian gabinetowych; zaszły natomiast znaczne zmiany w wyglądzie miasta i warunkach życia jego mieszkańców. Niechciany przez „Solidarność” naczelnik otrzymał nadat Ryńowi nowe oblicze, choć nie była to prosta sprawa. Zakalał rynek miejski — rudera, której wyburzenie odraczano przez całą dekadę Gierka — została rozebrana. Wiosną pojawił się na tym miejscu kłomb z kwiatami i trawnikami.

Ponadto uporządkowano kolejową gehennę w ryńskich sklepach. Większość towarów sprzedawana jest teraz za pośrednictwem zakładów pracy. Nawet po mięso i wędliny nikt nie musi stać w kolejce, wroby te kupuje (według zamó-

wień pracowników) przedstawiciel służby socjalnej.

Największą ryńską zmorą, czyli korek remontowo-mieszkaniowy — niebawem będzie można uznać za pokonaną, gdyż rozpoczęto budowę dwóch bloków rotacyjnych, w których będzie można zakwaterować rodziny w okresie przeprowadzania remontów w ich stałych mieszkaniach. Naczelnik wytyczył teren, rozdzielił działki między chętnych, którzy przystąpili już do budowy

## Bimbru coraz więcej

Nasila się nielegalna produkcja i handel alkoholem. Np. alarmujące są statystyki milicyjne dotyczące bimbrnowictwa i handlowania alkoholem w woj. skierwiewickim. W br. MO wszczęła na tym terenie ok. 130 postępowań przygotowawczych dotyczących pedzenia samogonu, podczas gdy w tym samym czasie w ub. r. spraw takich było 18. Najwięcej bimbrnowi ujawniono i zlikwidowano w Sochaczewie (20), w Żyrardowie (19), w Nieborowie (18) i w Dmosinie (16). M. in. na swoistą „spółkę akcyjną” natrafiono w Krosnowie, gm. Stupia. Milicjanci stwierdzili, że jeden z mieszkańców tej wsi od dłuższego już czasu pędził na skalę niemal produkcyjną bimber ze śrutu żytniej, a następnie przekazywał go dwóm innym osobom z tej miejscowości. Zajmowały się one stałą sprzedażą samogonu po 1100 zł za 1 l. Również w Krosnowie zlikwidowano dwie inne bimbrownie i zakwestionowano u jednego z mieszkańców dwie beczki z 240 l. owego już zacieru, a u innego — 50 l. tego „półfabrykatu”.

W Woli Cynusowej, gm. Dmosin, zwanej przez milicjantów „Wolą spirytusową”, gdyż nielegalne bimbrownie wykrywane są tam regularnie od wie-

lu lat — u jednej z rolniczek wykryto dwie 100-litrowe beczki z zacierem sporządzonym z cukru i drożdży.

Wygląda na to, że po nowych zbiorach bimbrownicy przechodzą na „przemysłową produkcję” samogonu z żyta także na Białostocczyźnie. Np. w gminie Gródek milicjanci natrafili na dwie wielkie bimbrownie. Najpierw zlikwidowano prawdziwą „fabrykę” z kompletną aparaturą i 500 l. zacieru żytniego, a niedługo po tym koło wsi Józefowo odkryto podobną „wytwórnę” z 200 l. zacieru.

W samym tylko lipcu br. 17 bimbrnowi zlikwidowano w woj. tarnobrzeskim, w I półroczu funkcjonariusze MO ujawnili w tym regionie 154 instalacje do nielegalnego wyrobu alkoholu. Coraz więcej jest ich w miastach, a zwłaszcza w Tarnobrzegu. Obok znanych już z milicyjnych kronik rejonów, jak Brzostek czy Jodłowa, powstają nowe. Rosnie też liczba pijackich melin i punktów nielegalnego handlu trunkami. Walka z tymi zjawiskami jest utrudniona. Milicjantom pomagają właściciele wyłączni kobiety, które nie mogą sobie poradzić z mężami korzystalnymi z usług „zakonspirowanych knajp”. (PAP)

## 40 km na 1 litrze paliwa

Na zlecenie ministerstwa przemysłu i handlu zagranicznego japońscy konstruktorzy opracowali nowy model miniaturowego samochodu. Główną jego cechą jest wydajność silnika o pojemności 250 cm. Pojazd waży zaledwie 250 kg przy długości 2 metrów, szerokości jednego metra i wysokości 1,4 metra.

Takie rozmiary umożliwiają szerokie wykorzystanie po-

jazdu w przeludnionych ośrodkach przemysłowych Japonii, wyróżniających się znaczną liczbą wąskich uliczek w gęsto zabudowanych dzielnicach mieszkaniowych. Ponadto w warunkach kryzysu energetycznego samochód jest atrakcyjny ze względu na możliwość przejechania na litrze paliwa — aż 40 km. Pojazd obliczony jest na przewóz dwóch osób dorosłych.

## „Komputerowy” film Francisa F. Coppoli

Znany reżyser filmowy Francis Ford Coppola zrealizował film obiegający pod każdym względem od jego poprzednich dzieł w rodzaju „Ojca chrzestnego” czy „Apokalipsy”.

Nowy film Coppoli, który wchodzi w 12 dniach na ekran, nosi tytuł „One from the Heart” i jest „romantycznym musicaliem”.

Zrealizowany został całko-

wicie przy użyciu najnowszych zdobyczy elektroniki. Reżyser zastosował m.in. trzydziści ujęć kamery wewnątrz policyjnego samochodu, zaś połączenie aparatury video i informatyki daje zupełnie nieznaną do tej pory efekty techniczne.

Akcja tego filmu — komputerowa rozgrywka się w Las Vegas, zrekonstruowanym w najdrobniejszych szczegółach,

## WŚRÓD NAS

## Rada postanowiła...

Przed niespełna rokiem odłożyłem do mego prywatnego archiwum (składa się z jednej teki) pewien dokument. Miałem zamiar uczynić zeń publiczny użytek. Dotychczas nie było ku temu okazji. Dokument ów dotyczy styku na linii dyrektor — rada pracownicza. Wobec zawieszenia działalności samorządu rzecz nie była w czasie. Ale teraz, wobec coraz szerszego uznawania działalności samorządu pracowniczego przedsiębiorstw, czas jest stosowny, aby do tego powrócić.

Dokument ten to pismo dyrektora do pracownika. Zaczyna się od słów: „Rada pracownicza postanowiła...”. Z treści wynika, że adresata tego pisma „nie widzi się” dalej na dotychczasowym stanowisku i proponuje się mu przejście na niższe. Pismo kończy się wezwaniem, by pracownik wypowiedział się w oznaczonym terminie, czy godzi się z tym, gdyż w przeciwnym razie zostanie mu wypowiedziana umowa.

W taki oto prosty sposób pracownik został postawiony między młotem rady pracowniczego i kowadłem dyrektora. Nie tedy dziwnego, że zwrócił się z prostym pytaniem: Do kogo może się odwołać od postanowienia rady pracowniczego? Uważa bowiem ten wyrok rady za krzywdzący.

Odpowiedź na to pytanie jest równie prosta: Do nikogo. Nie ma odwołań od postanowień rady pracowniczego. Łatwiej już byłoby doprowadzić do odwołania całej rady niż do rozpatrzenia odwołania od jej uchwały. Rada pracownicza odpowiada za swoją działalność przed sądem. I tylko przed sądem. Nie ma natomiast nad sobą jakiegokolwiek organu nadzorczego, który miałby uprawnienia instancji odwoławczej czy kasacyjnej. Nie jest to bynajmniej stwierdzenie odkrywcze, a nie powinno też być dla nikogo zaskakujące. Po prostu nie ma takiej potrzeby, aby rada pracownicza pełniła funkcje organu orzekającego w sprawach indywidualnych.

Poza uprawnieniami do decydowania (lub współdecydowania) o obsadzeniu stanowisk dyrektora, jego zastępców i głównego księgowego, wszystkie inne kompetencje rady pracowniczego nie dotyczą spraw jednostkowych, indywidualnych, a tylko spraw ogólnych, odnoszących się do przedsiębiorstwa jako całości, nie zaś do poszczególnych jego pracowników. Przy prawidłowym pojmowa-

niu swych funkcji nie ma więc rada pracownicza nawet okazji, aby podejmować decyzje czy jakieś postanowienia dotyczące osoby i bezpośrednio Janka, Franka czy pana Kacimierza. Z uchwał rady pracowniczego, dotyczących spraw ogólnych, może oczywiście wynikać potrzeba podjęcia przez dyrektora, wykonawcę, wśród nich mogą też być decyzje personalne dotyczące imiennie oznaczonych pracowników. Dla pracownika będzie to jednak zawsze tylko decyzja dyrektora, a nie postanowienie rady pracowniczego. A od decyzji dyrektora w sprawie zmiany lub rozwiązania stosunku pracy wiadomo, jaka jest droga odwoławcza — terenowa komisja odwoławcza do spraw pracy, jak sama jej nazwa wskazuje.

Poza uprawnieniami decyzyjnymi w ściśle określonym zakresie przedmiotowym ma rada pracownicza także prawo występowania do dyrektora z wnioskami, inicjatywami i swoimi opiniami we wszelkich sprawach przedsiębiorstwa. Tak stanowi ustawa. Czy wchodzi tu w rachubę także sprawy jednostkowe, dotyczące konkretnych osób? Rzecz może być dyskusyjna. Jeżeli jednak nawet przyjąć, że tak, to również w takich sprawach decyzja należy do dyrektora. Uwzględniając wystąpienie rady, wobec pracownika decyzję podejmuje dyrektor i on ponosi odpowiedzialność za jej zgodność z prawem, zasadność i trafność. Nie rada. Z pozycji pracownika jest więc rzeczą bez znaczenia, czy konkretną decyzję personalną podjął dyrektor z własnej inicjatywy czy za impulsem rady pracowniczego.

Przy pomocy tego przydatnego wywodu pragnęłam wykazać, że dyrektor nie ma żadnych możliwości w swoich indywidualnych decyzjach zastąpić się jakimś politycznym organem rady pracowniczego. A nawet aby wywodzić się na niego. Zastąpić się radą? A fe, tywał się nie. Nie mam złudzeń, że w sytuacji odwrotnej, gdy z inicjatywą rady pracowniczego wypadał dyrektorowi zdecydować coś na korzyść pracownika, nie wspomni on w swym piśmie zawiadawającym o decyzji ani słówkiem. No bo i po co? — odpowie. Niech się utrwala przekonanie, że dyrektor jest dobry. A rada, że zła? Ha, ha, tylko uśmiać się z takich podchodów.

JUSTYN

## Strajkowy smog

Obeszło się bez zmian gabinetowych; zaszły natomiast znaczne zmiany w wyglądzie miasta i warunkach życia jego mieszkańców. Niechciany przez „Solidarność” naczelnik otrzymał nadat Ryńowi nowe oblicze, choć nie była to prosta sprawa. Zakalał rynek miejski — rudera, której wyburzenie odraczano przez całą dekadę Gierka — została rozebrana. Wiosną pojawił się na tym miejscu kłomb z kwiatami i trawnikami.

Ponadto uporządkowano kolejową gehennę w ryńskich sklepach. Większość towarów sprzedawana jest teraz za pośrednictwem zakładów pracy. Nawet po mięso i wędliny nikt nie musi stać w kolejce, wroby te kupuje (według zamó-

wień pracowników) przedstawiciel służby socjalnej.

Największą ryńską zmorą, czyli korek remontowo-mieszkaniowy — niebawem będzie można uznać za pokonaną, gdyż rozpoczęto budowę dwóch bloków rotacyjnych, w których będzie można zakwaterować rodziny w okresie przeprowadzania remontów w ich stałych mieszkaniach. Naczelnik wytyczył teren, rozdzielił działki między chętnych, którzy przystąpili już do budowy

wień pracowników) przedstawiciel służby socjalnej.

Największą ryńską zmorą, czyli korek remontowo-mieszkaniowy — niebawem będzie można uznać za pokonaną, gdyż rozpoczęto budowę dwóch bloków rotacyjnych, w których będzie można zakwaterować rodziny w okresie przeprowadzania remontów w ich stałych mieszkaniach. Naczelnik wytyczył teren, rozdzielił działki między chętnych, którzy przystąpili już do budowy

wień pracowników) przedstawiciel służby socjalnej.

HELENA PILIPIUK







## „Kartofle dla Kowalskich”

# Tam kupujemy gdzie taniej

Akcja zaopatrzenia załóg białostockich zakładów pracy w zapasy produktów rolnych na zimę rozwija się coraz bardziej. Służby socjalne szukają kontaktów z bezpośrednimi producentami warzyw i owoców, starając się znaleźć takich, którzy taniej niż gdzie indziej mogą zaopatrzyć białostocką armię swoje płody.

Dla ułatwienia tych kontaktów postanowiono utworzyć w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku coś w rodzaju „banku informacji”. Postanowiono, że naczelnicy gmin muszą informować przedstawicieli służb socjalnych zakładów o tym, gdzie można starać się o kupno dla załóg warzyw i owoców. Tych więc, którzy jeszcze nie zapewnili swym pracownikom dostaw do spiżarni na zimę, kierujemy bezpośrednio do urzędów gmin w województwie białostockim. Informacjami na ten temat może również podzielić się WYDZIAŁ ROLNICTWA, GOSPODARSTWA ŻYWIENIOWEGO I LEŚNICTWA UW (tel. 330-59 i 39-143).

Prócz tego informujemy, że rejonowe spółdzielnie ogrodniczo-pasieczne w woj. białostockim sprzedają będą załogom jabłka po aktualnych cenach skupu, z odbiorem w punktach skupu, tych owoców. Podajemy ich adresy: Białystok, ul. Ciołkowskiego 24; Łapy, ul. Branka 5; Sokółka, ul. Przemysłowa 3; Dąbrowa Białostocka, ul. Szkolna; Bielsk Podlaski, ul. Branka 63; Hajnówka, ul. Dolna 10; Siemiatycze, ul. Kościuszki 32; Brańsk, ul. Sienkiewicza 68. Szczegółowych informacji w tym zakresie udziela: RSOP w Białymstoku, tel. 412-458; RSOP w Bielsku Podlaskim, tel. 91-93; RSOP w Sokółce, tel. 25-54 (kierownik z Bielska-0976).

W mniejszych zakładach pracy Białostoku nie zawsze można sobie pozwolić na poszukiwania prywatnych źródeł zaopatrzenia w zimowe płody rolne. Stąd też korzystają one często z „instytucjonalnych” możliwości, jakie daje „Witamina” czy WZSR. Tak jest np. w spółdzielni „Współpraca”. Od kilku lat

dzieli się z przeładunkiem chodzący kilograma płodów. 40-obszowa załoga „CZAJAL” zamawia ziemniaki w WZSR. Jabłka dotrą tam z Ignatki, a cebula — z „Witami”. Aktualnie zbierane są również ziemniaki. Transport trzeba będzie zamówić w WZSR, z którą zresztą „Czajal” od kilku lat dobrze się współpracuje. Załoga spółdzielni „WZORCOWA” złożyła zamówienie w Ignatce na ok. 5 ton jabłek. Ponadto 20 kartofli dotrą z GS Mosk. Trwa poszukiwanie sadowników, którzy dostarczą cebulę i siewki po niższych cenach. PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I TRANSPORTU W WZSR, które prowadzi handel dla załóg głównie od rolników. Ci rozliczają się z firmą przez bank Spółdzielczy a pracownicy placu docelowy odbierają płody. Owocem odbierane są bezpośrednio z sadów, już przygotowane i przeładowane sadowników. Część dostarcza jest z PKR Ignatki. Pracownicy białostockiej oddziału PRZEDSIĘBIORSTWA GASTRONOMICZNO-HOŁDOWEGO „KONSUM” ziemniaki i kapustę otrzymują od rolników na podstawie listów letnich umów. Z Ignatki dostarczono do butelki „Konsumu” próbna partia jabłek siewek. Gdy będą ludem siewek, wystąpi się ze stosownym zamówieniem. Płody rolne przewozić się do rolników w własnym transporcie. Wtedy producenci obniżą cenę warzyw czy owoców o bonifikatę za dowóz, kłopotów z zapewnieniem załadunku i przewożenia zapasów na zimę nie będzie. Gdy potrzebnych ilości nie będą mogły dostarczyć PKR Ignatki lub „Witamina” — są zawsze „odwody” prywatnej produkcji.

Widać, że kto może, stara się o znalezienie oferenta, który załatwi za zimowe płody najniższe ceny. Wykorzystuje się też własne możliwości transportowe, aby jak najmniej pieniędzy opuściło pracowniczą kieszeń.

M. PIEKAREK

P.S. Niestety, nie udało nam się uzyskać informacji o przebiegu akcji zaopatrzenia załóg w zimowe zapasy w Województwie Kolumnie Transportu Sanitarnego. Kierująca tymi sprawami w WZSR pani GRYGORUK powiedziała wręcz, że żadnych informacji na temat tego, co dzieje się w zakładach, nie udzieli. Że ją tak po prostu nauczone.

## Akcja sprawozdawczo-wyborcza w SD

W podstawowych ogniwach Stronnictwa Demokratycznego jakim są koła, rozpoczyna się w woj. białostockim kampania sprawozdawczo-wyborcza. Dokonana zostanie ocena działalności kół za ubiegłą kadencję, ustalone zadania na najbliższe lata i wybrane zarządy.

Akcję sprawozdawczo-wyborczą zainaugurowało zebranie koła terenowego SD w Suchowoli. W obradach uczestniczył sekretarz WK SD — Antoni Świełicki. W trakcie dyskusji podkreślono potrzebę stałego podnoszenia poziomu pracy poszczególnych ogniw władz terenowych. Zwrocono uwagę, że podejmowane decyzje po winny sprzyjać odbudowie zaufania społeczeństwa i do prowadzeniu do porozumienia narodowego. Wyrażono pełne poparcie dla Patrio-tycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Obowiązek przewodniczącego Zarządu Koła powrócono ponownie Mieczysławowi Wirkowskiemu, który jest przewodniczącym miejscowej Gminnej Rady Narodowej. (h)

## Propozycje KULTURALNE

### RECITAL MACIEJA ZEMBATEGO

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza na recital znanego wszystkim doskonale artysty, autora tekstów — Macieja Zembatego, który odbędzie się 3 października o godz. 16.30 w sali „Forum” przy ul. Dzierżyńskiego 3. Bilety do nabycia już od dzisiaj w kasie „Forum” od godz. 16.

### WIECZOR Z TEATREM

Klub Millenium (ul. Mazowiecka 29 „D”) zaprasza dziś 30 bm. na wieczór teatralny. Na spotkanie złożyły się występy dwóch zespołów teatralnych. Jednym z nich będzie teatr „7 przypadków”, działający przy Miejskim Gminnym Ośrodku Kultury w Supraślu, który zaprezentuje dwie jednoaktówki: „Dwa!” według Ryszarda Marka Gronskiego i „Poker” autorstwa Mariusza Ziomeckiego. Reżyserem obydwu spektakli jest PRZEMYSŁAW SKARZYŃSKI.

Wystąpi również Teatr Rozrywki „Kłaps”, który zaprezentuje kolejne przedstawienie „Zielone Gęsi”. Początek teatralnego wieczoru — o godz. 19. (mip)

## POŻARY

17 września około godz. 14.30 w lokalu „Ruch” w Sokółce spalono ulęgły pieniądze w banknotach, papierosy, zapalniczki i inne artykuły. Straty wyniosły około 40 tys. zł. Pożar powstał od zaparzenia ognia przez sprzedawczynię.

19 września o godz. 13 na drodze z Turzyska Kościelnego do Czarnego Działu całkowitemu spalaniu uległ samochód „Lada” na szlaku Eugeniusza M. Przyczyna pożaru została zjawie w instalacji elektrycznej.

Tego samego dnia o godz. 20.30 doszło do pożaru w klubie BTKS przy ul. Warszawskiej 11. Częściowo spaleniu uległo wnętrze klubu. Straty wyniosły około 10 tys. zł. Milicja prowadzi postępowanie mające na celu ustalenie przyczyn pożaru.

20 września około godz. 12 we wsi Dubiny w gminie Hajnówka doszło do pożaru w zabudowa- niu Halny 5. Spalono około 5 tys. zł. Przyczyna tego było zjawie w instalacji elektrycznej. (sk)

## BEZ RETUSZU!

— JAN MALEC —



W witrynie sklepu: „KIT” — faktycznie.



Imprezie towarzyszył występ Kapeli Podwórkowej z Wasilkowa.

## Sobota na Słonecznym Stoku

Rakieta wystrzelona z latawca dała sygnał do rozpoczęcia sobotniego festynu na Słonecznym Stoku, zorganizowanego z okazji „Dni Białostoku”. Oficjalnego otwarcia dokonał przewodniczący Zarządu Spółdzielni — SERGIUSZ PLEWA.

Następnie zaczęły się liczne konkursy. Czegoś nie było w programie! Konkurs rysunkowy pod hasłem „Moje osiedle”, jak najwolniejsze przebieżanie rowerem odcinka trasy, co wymagało nie lada zręczności, zbijanie kłębów, rzucanie łotką do celu, siłacz próbowali swoich umiejętności w podnoszeniu ciężarka, przeciągano linę, zespół modelarski JACKA KORZAKOWSKIEGO prezentował modele latające. Nie zabrakło najbardziej obecnie popularnej gry — układania kostki Rubika. Temu wszystkiemu towarzyszyły przyspieszki Kapeli Podwórkowej z Wasilkowa.

Festyn osiedlowy był jedną z form działalności prowadzonej przez BARBARĘ KOROL, która kieruje świetlicą i odpowiada za sprawy kulturalno-wychowawcze na Słonecznym Stoku. W najbliższym czasie mają być zorganizowane kursy kroju i szycia, nauka języka angielskiego i niemieckiego dla dzieci i dorosłych. Po raz drugi zostanie podsumowana doroczna akcja na najbardziej ukończony balkon osiedla. (az)

## MPIK zaprasza na kursy języków obcych

Białostocki Klub Międzynarodowej Prasy i Książki tradycyjnie zwanawia w październiku organizowane corocznie kursy języków obcych. Mimo skąpych pomocy Klub dysponuje bogatą biblioteką lingwistyczną, ulokowaną częściowo w Szkole Podstawowej nr 23. W ciągu 13 lat prowadzenia kursów zdobył też zgromadził tajemnicę służącą do nauki języków, a cieszącą się opinią najlepszej w Białymstoku.

Dysponując takimi pomocami oraz zatrudniając lektorów o wysokich kwalifikacjach (obok wykładowców filologicznych postaci, dających pełne przygotowanie pedagogiczne) Klub prowadzi kursy na wysokim poziomie. Przez 13 lat Kuratorium Oświaty i Wychowania upoważnia placówkę do finalizowania kursów egzaminem państwowym. Złożenie egzaminu państwowego jest w niektórych zakładach pracy honorowane dodatkowym wynagrodzeniem za znajomość języka obcego.

Aktualnie Klub organizuje kursy języka angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego. Nauka prowadzona jest w systemie dwu i trzyletnim oraz czteroletnim. Najbardziej intensywny program realizowany jest w kursie dwuletnim tzw. „przyspieszonym”, którego uczestnicy mają 8 godzin zajęć tygodniowo. Ponieważ nauka odbywa się w godzinach wieczornych, regulamin nie zezwala na zapisywanie osób, które nie ukończyły 16 lat.

W tym roku po raz pierwszy Klub organizuje kursy przygotowujące do egzaminu państwowego z obcego języka. Zaplanowany na rok przyszły remont, połączony z modernizacją placówki, powinien pozwolić na wydzielenie kilku sal wykładowych, a przede wszystkim na wygospodarowanie pomieszczenia laboratoryjnego do nauki języków.

Przypominamy, że zapisy na kursy językowe trwać będą do 5 października br. (hp)

## Nowe mosty

W dniu jutrzejszym w województwie naszym oddane zostaną do użytku dwa nowe mosty. Usprawnia one znacznie lokalny ruch kołowy, w tym przewóz płodów rolnych i innych towarów. Pierwsza przekazana jutro inwestycja, to most na drodze Narw w Boknach, na drodze państwowej Białystok — Wysokie Mazowieckie. Most ten przywraca bezpośrednie połączenie Wysokiego Mazowieckiego z Białymstokiem. Do tej pory ruch odbywał się znacznie dłuższą trasą przez Łapy.

Drugim obiektem do wiadomości odbiorców są torami kolejowymi w Łapach, na drodze państwowej Roszki — Wodzisław — Brańsk. Ma on duże znaczenie dla sprawnego funkcjonowania cukrowni w Łapach. Oddanie go do użytku znacznie usprawni dowóz buraków do przerobu a także wywóz w teren gotowych wyrobów.

Wykonawcami obu wymienionych obiektów były Plo-kie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych i Rejon Dróg Publicznych w Białymstoku. (il)



## Po harcerskiej akcji letniej

Zwinięte namioty i oczyszczone kotły powędrowały do magazynów. Już tylko pomyślowo wykonane kroniki, własnoręcznie wykonane totemy, pamiątkowe plakietki czy zachowane węgielki z obozowych ognisk, które — zgodnie z tradycją — posłużą do zapalenia ognisk w roku przyszłym, przypominać będą zuchom i harcerzom tegoroczną akcję letnią.

Jak wynika z dokonanych ostatnich podsumowań, w roku bieżącym, w obozowej i nieobozowej akcji letniej Białostockiej Chorągwi ZHP uczestniczyło ponad 12,7 tys. uczestników, a instruktorów, a także dzieci i młodzieży nie należących do ZHP. Oprócz obozów stałych duży powódzeniem cieszyły się obozy wędrowne oraz stancje i zastępy lata nieobozowe.

Wbrew początkowym obawom, nie było większych kłopotów z zapewnieniem zaopatrzenia. Władze terenowe zadbały o odpowiednie przydziały

miejsa, wodni i innych artykułów żywnościowych. Największy udział liczebny w akcji letniej miały hufce ZHP w Białymstoku (1,9 tys. uczestników), Bielsku Podlaskim (1,5 tys.), Hajnówce (ok. 1 tys.), Łapach (1,4 tys.), Sokółce (ok. 1 tys.) i Knyśynie (730).

W miarę możliwości, dla dzieci, które nie wyjechały na kolonie i obozy zapewniono atrakcyjne formy zajęć w hufcach ZHP: Białowieża, Choroszcz, Czarna Białostocka, Dąbrowa Białostocka, Gródek, Jaświły, Juchnowiec, Krynk, Krynno (aż 458 uczestników), Na-rewka, Orla, Poświętne, Supraśl, Szudziałowo (440 uczestników), Turzysk, Kościelna, Wysoki (402 uczestników) i Zabłudów.

Nie działały natomiast zastępy Nieobozowej Akcji Letniej w Hufcach ZHP: Brańsk, Boki, Czyż, Czeremcha, Drohiczyń, Dubicz, Cerkiewne, Dziadowice, Dobryń, Grodzisk, Janów, Jasionówka, Korycin, Kuźnica, Kleszczewo, Michałów, Mielnik, Milejczyce, Narw, Nurzec, Nowy Dwór, Siedra, Su-raz, Suchowola, Tykocin i Wasilków. (h)



Nie działały natomiast zastępy Nieobozowej Akcji Letniej w Hufcach ZHP.

## Pakiet sygnałów

SZTUKA LEKCEWAŻENIA

O kolejnym przypadku lekceważenia klienta poinformował nas IRENEUSZ TALPISKI, mieszkaniec bloku przy ulicy Dzierżyńskiego 14A w Choroszczy, „przeżyłszy” posiadacz mieszkania w tamtejszej Spółdzielni Mieszkaniowej Łokatorsko-Własnościowej. Oraz nasz czytelnik 6 października ubiegłego roku otrzymał mieszkanie, w którym — od chwili 3 września, zablokowali wspomnianą kuchnię, ale z drugiej strony gaz nadal się ulatniać. Chyba nie trzeba wspominać o zagrożeniu — na jakie narażona jest rodzina z dwójką małych dzieci. 6 października mijała rocznica narażenia na mieszkanie i zaistniało w nim urządzenie, a więc jeśli do tej pory kuchnia nie została zmieniona, pan Talpiski będzie musiał kupić za własne pieniądze — nową. A ponieważ już wydatki, niech ktoś powie, gdzie obecnie można dobrać takiego zakupu? Spółdzielnia mieszkaniowa w Choroszczy dajemy trzy dni do namysłu. (gr)

Fot. Jan Malec

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski



## Z prac WKO w Suwałkach

## Nerw mocno nadszarpnięty

Realizacja zadań w zakresie przewozów pasażerskich i towarowych, zamierzenia inwestycyjne PKS oraz stan komunikacji miejskiej w województwie były przedmiotem obrad posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Suwałkach. Jak ważna jest ta problematyka wiedzą bez mała wszyscy. Od tego bowiem jak funkcjonują te działy (nazywane trafnie nerwem życia społeczno-gospodarczego) zależy samopoczucie podróży, a co ważniejsze — działalność gospodarczą.

Coż, z samopoczuciem korzystających z usług PKS nie jest najlepiej. Na łamy naszej „Gazety” dość często trafiają słowa krytyki kierowane do tego przewoźnika. W większości uwagi społeczeństwa są słuszne i ze wszelkim uzasadnieniem. A urasowanie nie znajduje w niemożliwości, co tu dużo mówić, nieuczciwości zawodowej pracowników z pod znaku firmowego „PKS”. Zachowanie niektórych kierowców i pań z okienka, to jednak odrębny temat.

Przyjrzyjmy się bliżej kondycji suwalskiej Państwowej Komunikacji Samochodowej. O 62 przedsięwzięcia zatrudniające w województwie ponad 1300 pracowników dysponuje 279 autobusami, 332 samochodami ciężarowymi i 183 przyczepami. Chcąc w wielkim skrócie określić stan zaplecza techniczno-eksploatacyjnego należy uznać, iż jest on niedostateczny. Dwójce i przystanki dworcowe są w większości zlokalizowane przy stacjach kolejowych, a takie sąsiadstwo nie zawsze wychodziłoby na korzyść PKS-owi na dobre. Jest również zbyt mało funkcjonalnie działających kas i to gorzej nie ma obecnie możliwości, aby ich ilość się zwiększyła. Osobnym, poważniejszym problemem jest lokalizacja zajezdni, które mieszczą się najczęściej w obiektach co najwyżej adaptowanych, a w związku z tym nie w pełni przystosowanych do potrzeb transportu samochodowego. Wyjątkiem jest zajezdnia w Augustowie, ale i ta ostatnimi czasy przestała odpowiadać określonym wymogom. Aby poprawić istniejący stan rzeczy aktualnie prowadzi się prace adaptacyjne — przejęte obiektów w Suwałkach, w których usytuowana będzie baza miejscowego oddziału. Jeszcze w tym roku przewiduje się zakończenie pierwszego etapu budowy zajezdni w Giziuku.

Bieżące kłopoty to nie wystarczająca ilość oleju silnikowego, części zamiennych, ogumienia i akumulatorów. Z tych przyczyn przed wszystkim codziennie na trasę nie wyrusza około 30 proc. autobusów i prawie 20 proc. samochodów ciężarowych. Przysiadają opony nie pokrywają potrzebowania nawet w 30 proc., a akumulatorów w 40 proc. Aby złagodzić tę fatalną sytuację wykorzystuje się do granic przydatności opony bieżniko-

wane, ponadto dokonuje się we własnym zakresie napraw i regeneracji akumulatorów, części i całych podzespołów. Zmniejszeniu zużycia paliwa służą m.in. okresowe weryfikacje przewidzianych norm, wnikliwe rozpatrywanie przyczyn powstających przepa-  
tów.

Mimo wspomnianych trudności, jak również mniejszej w porównaniu z ubiegłym rokiem liczby taboru, podstawowe zadania przewoźowe za 8 miesięcy br. zostały wykonane. Jednak mimo pozytywnych wyników zanotowano znaczny spadek wartości rzeczowych i finansowych. Wynika to — szczególnie w transporcie towarowym — z ogólnego spadku produkcji, a tym samym zmniejszonego zapotrzebowania na usługi przewoźowe. Odnosi się to głównie do pierwszego półroczia, kiedy w dni robocze średnio 10 pojazdów pozostawało w bazach. Po prostu nie było dla nich ładunków. Od lipca sytuacja zmieniła się nieco na lepsze. Prowadzona wśród wszystkich potencjalnych klientów akcja informacyjna oraz nieco większy popyt sprawiły, że we wrześniu przestoje eksploatacyjne taboru już nie występowały.

Jak się mają do ukazanych faktów spostrzeżenia zespołu Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego, który w sierpniu i we wrześniu przeprowadził wyrywkową kontrolę w pięciu jednostkach organizacyjnych PKS. Szczególną uwagę zwrócono na stan techniczny posiadanych taboru i zaplecza oraz na gospodarowanie materiałami podjeżdżającymi. Niestety, nie odkrywczość kontroli ta nie wniosła. Jeśli zdarzały się poważniejsze niedociągnięcia, to były one głównie spowodowane uwarunkowaniami, o których do-  
brze wiedzą sami zaintereso-

wani, jak i urzędnicy z UW. Mimo to nie wszystkie grzechy da się wytłumaczyć trudnościami obiektywnymi. Dla przykładu można wymienić, że nie wszędzie zabezpieczono odpowiednio przed dewastacją pojazdy już wycofane z eksploatacji.

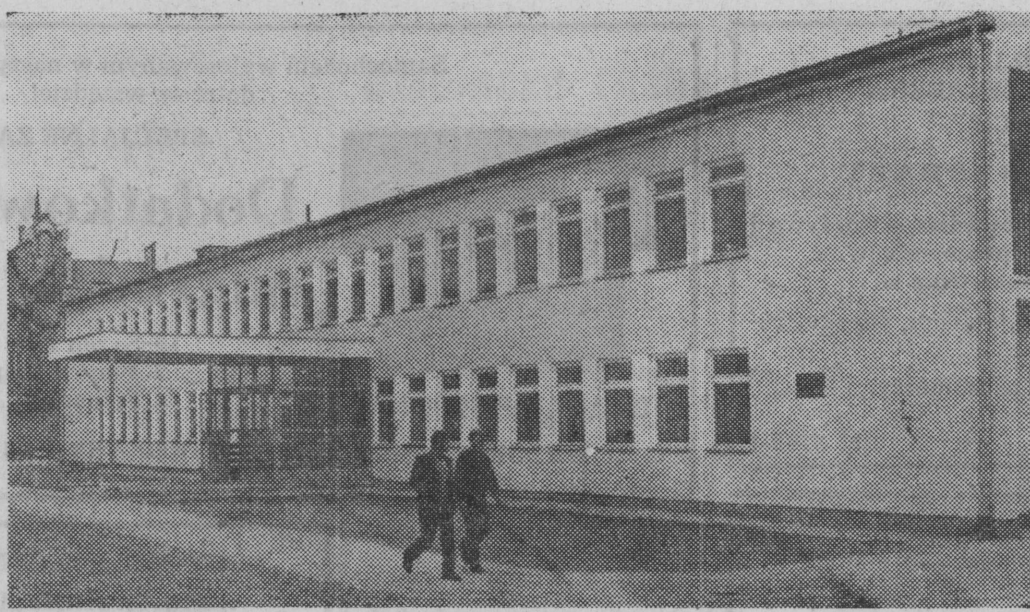
Dziwi mnie treść przedstawionych przez dyrektora Wydziału Komunikacji wniosków dotyczących omawianych zagadnień. Bo coż znaczą w dzisiejszych realiach takie stwierdzenia: „Sytuacja jest trudna, a wycofanie z eksploatacji pojazdów jest konieczne”. Na posiedzeniu WKO zaprosił przedstawicieli Zjednoczenia PKS, Zarządu PKS oraz Oddziału PKS w Suwałkach celem wyjaśnienia istniejącej sytuacji w transporcie samochodowym PKS i podjęcia przedsięwzięć zmierzających do:

— zabezpieczenia takiej ilości ogumienia do autobusów, by komunikacja autobusowa PKS województwa suwalskiego mogła bez zakłóceń dokonywać przewozów...

Wszystko ładnie, tylko skąd te opony i gdzie wziąć. Przypuszczam, że gdyby adresaci — tych służnych skądinąd postulatów — wiedzieli o tym, dawno by to zrobili.

Kilka słów o komunikacji miejskiej. Ma ona we władaniu w pięciu miastach: Suwałkach, Elku, Giziuku, Augustowie, Pisz — 85 autobusów, z których średnio 71 jest sprawnych. Obsługują one głównie te ciągi komunikacyjne, przy których usytuowane są większe zakłady pracy i osiedla mieszkaniowe. Do 1984 roku nie przewidywało się uruchomienia nowych linii, usprawnienia istniejących. Energi-  
cznie zabrano się też do pracy nad budową nowych linii komunikacyjnych, przy których usytuowane są większe zakłady pracy i osiedla mieszkaniowe. Do 1984 roku nie przewidywało się uruchomienia nowych linii, usprawnienia istniejących. Energi-  
cznie zabrano się też do pracy nad budową nowych linii komunikacyjnych, przy których usytuowane są większe zakłady pracy i osiedla mieszkaniowe.

To, w jakich warunkach będziemy jeździć autobusami w woj. suwalskim (nie tylko zresztą) zależy również od samych podróżnych, od ich kultury. Liczby, które padły w czasie posiedzenia są wręcz żenujące. Tylko w ciągu 8 miesięcy br. wyremontowano 493 przystanki uszkodzone przez wandalizm. Koszt napraw wyniósł ponad pół miliona złotych. Duże są także spustoszenia we wnętrzach pojazdów. Porozrywane i pocięte siedzenia, porysowane wykładziny, popękane szyby to widok prawie że powszedni.



Do tego złobka 1 października przyjdą pierwsze grupy dzieci.

## Piskie inicjatywy

## W trosce o ludzkie zdrowie

Już od kilkunastu lat stan bazy piskiej służby zdrowia pozostawał wiele do życzenia. Duży rejon działania, obejmujący ponad 50 tysięcy mieszkańców, a zaledwie kilka ośrodków zdrowia, przepelnione dziećmi złobki i szpital mieszczący się w budynku, o którym mówi dyrektor miejscowego Zespołu Opieki Zdrowotnej — ZENON SMOK, że pamięta czasy jeszcze sprzed II wojny światowej. Sytuacja miała ulec radykalnej poprawie po wybudowaniu planowanego przez olsztyńskie władze nowego szpitala. Budowę tę, uchronioną jednak reformą administracyjną w wyniku której Pisz przeszedł do województwa suwalskiego. Nowe władze stwierdziły, że w większych potrzebach są inne miasta.

Jednakże Pisz słynie z tego, że mieszkają w nim ludzie społecznie zaangażowani, a co najważniejsze operatywni. Postanowili więc postawić na nogi służbę zdrowia własnymi siłami. Energi-  
cznie zabrano się też do pracy nad budową nowych linii komunikacyjnych, przy których usytuowane są większe zakłady pracy i osiedla mieszkaniowe.

Przed wszystkim — mówi Zenon Smok — rozwiązaliśmy problem złobków. Jeszcze w minionym roku dzieci przebywały w budynku złobka przy Piskich Zakładach Przemysłu Sklepek, którego dach groził w każdej chwili zawaleniem. Lecz we wrześniu ubiegłego roku otrzymaliśmy budynek Komitetu Miejskiego — Gminny ZPOZ. Po adaptacji, wykonanej przez nasze grupy remontowe, a która ko-

szowała 1,5 mln zł, w końcu grudnia mogli doń przyjąć pierwsze grupy dzieci. Obecnie dysponuje on 96 miejscami. W najbliższym czasie chcemy jeszcze przejąć garaż i przekształcić go w wózkarnię, bowiem jak do tej pory wózki stoją na dworze. A zima już się zbliża.

Sytuacja ulegnie dalszej poprawie z dniem 1 października, w którym to zostanie oddany do użytku wybudowany w czynie społecznym i z funduszu ochrony zdrowia nowy złobek. Pomiędzy on 65—70 najmniejszych dzieci oraz grupę sześciolatków. Powstała baza rozwija kłopoty z milusińskimi na najbliższe 3—4 lata.

Niestety gorzej, choć już znacznie lepiej niż w przeszłości, przedstawia się położenie piskiej bazy szpitalnej. Wstrzymano przecież realizację nowego szpitala, a stary wymagał generalnego remontu. Pisz nie dysponuje jednak żadnym lokalem zastępczym. — Dlatego też — kontynuuje dyrektor — zmuszeni zostaliśmy do modernizacji budynku, w czasie gdy przebywają w nim chorzy.

Obecnie w szpitalu tym mieszczą się oddziały: zakazny, chirurgii, laryngologii, laboratoria i stacja krwiodawstwa. Przeprowadzana modernizacja pochłonięła już kilka milionów złotych, a zapewne kosztować będzie jeszcze znacznie więcej. Obok budynku bowiem konieczna jest budowa centralnej łazienki. Po jej zakończeniu ten zostanie doprowadzony do każdego łóżka.

Sytuacja w miejskim szpitalu uległa znacznej poprawie po uruchomieniu w grudniu ubiegłego roku nowego pawilonu, którego budowa prowadzona przez miejscowy Budopol trwała 6 lat i kosztowała ponad 25 mln zł. Zorganizowano w nim oddziały położniczo-ginekologiczne, noworodków i dziecięcy. Przybyło kolejnych 50 łóżek i obecnie szpital dysponuje 312 miejscami.

Obok tych inwestycji lokalnych prowadzona jest budowa

o znaczeniu dla całego województwa suwalskiego. Na wykończeniu znajduje się pracownia plynów infuzyjnych stosowanych po zabiegach operacyjnych, w przypadkach biegunk, zatruc itp. Do zrobienia pozostało jeszcze wyłożenie glazurą, wybudowanie królikarni, zaistnienie przez fachowców zgrupowanego specjalistycznego sprzętu. Zakończenie prac sprzedawane jest na wiosnę przyszłego roku. Gdy produkcja ruszy pełną mocą, w plyn infuzyjny zostanie zabezpieczona cała Suwalszczyzna.

Oprócz prac prowadzonych na terenie piskiego szpitala, remontowane są lub w najbliższej przyszłości rozpoczyna się remonty ośrodków zdrowia. Co prawda ZOZ dysponuje już przychodnią w Pisz, Rucianem Nidzie, Białej Piskiej, Orzyszu i 6 wiejskich ośrodkami zdrowia, ale nadal jest to mało. W celu uzyskania dodatkowego miejsca do budowania zostanie m.in. jedno piętro do budynku piskiej przychodni.

Warunki pracy piskiej służby zdrowia szczególnie w ostatnim roku uległy znacznej poprawie. Nad jedyną jest duże do zrobienia. Dyrektor Zenon Smok opowiada nas po terenie miejskiego szpitala i mówi o i gdzie zostanie jeszcze rozbudowane lub wybudowane.

Chcemy uzyskać dodatkowo pomieszczenie dla apteki. Planujemy uruchomienie oddziału anesteziologii i sali intensywnej terapii, zaistnienie jeszcze dwóch aparatów EKG, chociaż do tych, co mamy, brakuje nam... papieru. Gromadzimy sprzęt, szkolimy personel.

Właśnie ze kompletowaniem personelu Zenon Smok ma także problemy. Potrzebuje zatrudnić jeszcze 10 lekarzy medycyny i 5 stomatologów. Chętni do pracy i to do pracy fachowcy są, ale niestety nie ma dla nich mieszkań. A każdy w Pisz wie, jak trudna jest sytuacja mieszkaniowa w tym mieście.

W tej sprawie oraz w innych potrzeba jest więcej szeroka pomoc władz wojewódzkich. Bez tej pomocy trudno będzie wykonać przez piskie społeczeństwo wszystko to, co zamierzono. A chciałoby się, aby słowa dyrektora Smoka, który powie, że piska służba zdrowia znajduje się obecnie na małym zakreśle, może za rok lub dwa znaleźć się na prostej, stały się rzeczywistością.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Fot.: Z. LENKIEWICZ

## Nowy rok szkolenia partyjnego

Rozpoczynający się 1 października br. i trwający do maja przyszłego roku — rok szkolenia partyjnego będzie bardzo pracowity dla całej miejskiej organizacji partyjnej w Suwałkach. Istnieje rzeczywista potrzeba niestannego edukacji, dokształcania i uzupełniania wiedzy. Szkolenie partyjne jest potrzebne i ważne, ale nie zawsze i nie we wszystkich środowiskach doceniane a przecież każdy może w nim znaleźć coś dla siebie.

Rangę szkolenia partyjnego w br. oświatowym wyznacza skala i stopień złożoności zamierzeń społeczno-gospodarczych. Przy szczupłej obsadzie etatowej Komitetu Miejskiego PZPR niepomiarowo wstąpiła rola aktywności partyjnej. Jest sporo zaangażowanych członków partii w poszukiwaniu i wykorzystaniu lepszych form kształcenia polityczno-ideowego. Szkolenie musi cechować konkretność, elastyczność i zgodność z potrzebami i nastrojami środowiska. Podstawą sukcesu każdej edukacji jest rozbudzenie zainteresowania tematem.

W roku szkoleniowym 1982/83 miejska organizacja partyjna realizować będzie szkolenie ideowo-polityczne m.in. wzewłowe problemy polityki partii w świetle uchwały IX Zjazdu PZPR. W zestawie tematów obejmujących historię ruchu robotniczego szczególnie uwzględnia się dzieje Polski Ludowej, Miejski Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej prowadzi będzie szkolenie środowiskowe w dwóch grupach. Członków POP z zakładów przemysłowych — tu dominować będzie tematyka związana z problemami reformy gospodarczej. Druga grupa — ze środowiska oświaty

i kultury — zajmie się cyklem tematów z historii polskiego ruchu robotniczego i problemami związanymi z pracą ideowo-wychowawczą młodzieży. Poza tym tematy z innych dziedzin środowisk. Zwrot się baczna uwaga na szkolenie kandydatów oraz młodzieży szcze członków partii. Szkolenie prowadzi będą lektorzy KW i Miejskiego Ośrodka. W obowiązującej tematyce szkolenia znaczny wysiłek skierowany zostanie również na bieżącą informację o aktualnych zagadnieniach politycznych i społeczno-gospodarczych.

Duże znaczenie przywiązuje się do szkolenia aktywności partyjnego. Prowadzone będą zajęcia dla kierowniczej kadry z zakładów pracy, w ramach Wzajemnego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Przewiduje się również organizowanie seminariów dla aktywności partyjnego. Wszystkie formy działalności szkoleniowej w 10 zespołach wymagają dużego wysiłku i zaangażowania Miejskiego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej i jego aktywności. Niewątpliwie poważną pomocą w szkoleniu powinien być sprzęt audiowizualny. Aktualnie nie jest wykorzystywany z powodu braku sal wykładowych.

(b-icz)

## Bezcenny dar pamięci

Po opublikowaniu w „Gazecie” relacji z plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa do Łomży, przejechał mieszkaniec Białegostoku — Aleksy Kozioł z bardzo cennymi dokumentami. Przywiózł m.in. unikalne kartoteki poległych w obronie Ziemi Łomżyńskiej żołnierzy Armii Radzieckiej. Są to prace badawcze i analityczne opracowania zarówno danych statystyczno-opisowych jak i stanu ilościowego oraz osobowe-

go z wyszczególnieniem miejsc pierwotnego pochowania zwłok, dat ich ekshumacji, cmentarzy wraz z numeracją mogił — miejsc spoczynku. Ta niezwykle bogata dokumentacja zostanie wykorzystana m.in. na lekcjach historii i wychowania obywatelskiego w szkołach.

Przewodniczący WOKOPWiM — wicewojewoda Eugeniusz Mioduszewski za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie panu Koziołowi za przekazanie tych cennych dokumentów. (kłos)

## Na dwa ZOZ-y

Dość dziwna sytuacja w zakresie organizacji opieki zdrowotnej występuje w gminie Mały Płock. Nad mieszkańcami 27 wsi tej gminy opiekę zdrowotną sprawują trzy ośrodki zdrowia. Część wsi wchodzi do rejonu leczniczego Mały Płock, inna część do Rogienic Wielkich, zaś wsie Ruda i Rudka Skroda korzystają z usług ośrodka zdrowia w Dobrymleście w gminie Złobina. Przy tym różna jest podległość ośrodków zdrowia Zespołom Opieki Zdrowotnej. Rejon ośrodka w Rogienicach obsługiwany jest przez ZOZ w Łomży, zaś rejon Małego Płocka i

ośrodek w Dobrymleście przez ZOZ Kolno.

Fakt taki, niebawem raczej rozbieżna, nie pozwala władzom gminnej na podejmowanie spójnych działań koordynujących poczynania poszczególnych ośrodków, na rzecz poprawy zdrowotności mieszkańców gminy, a nade wszystko właściwego i pełnego wykorzystania kadry medycznych zatrudnionych w poszczególnych placówkach.

Czy tak więc być powinno? Powiatów dawno już nie ma, po rozwiązaniu gminnych nie ma śladu, ale w tym konkretnym przypadku granice powiatowe pozostały. (jf)

## W KILKU WIERSZACH

Fotoamatorów i nie tylko, na cykl spotkań omawiających zagadnienia historii sztuki oraz estetyki zaprasza Łomżyńskie Towarzystwo Fotograficzne i DST w Łomży. Podczas spotkań wstępem do dyskusji będzie ilustrowana przez członka prelekcja oraz filmy oświatowe. Spotkania kontynuowane będą w każdy piątek — począwszy od 1 października — o godz. 18-tej w klubie „Stale zajęcia” przy ul. Wojska Polskiego.

W każdy czwartek o godz. 17.00 w zambrowskim domu

kultury Klub „Seniora” organizuje „spotkania przy herbatce”, na które zaprasza wszystkie osoby starsze i samotne.

W poniedziałek (4 października) wznowiona zostanie działalność świetlicy Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łomży przy ulicy Świerczewskiego 7b. Informując o tym spółdzielnia zaprasza do świetlicy na zajęcia kółka tanecznych dzieci w wieku 9—12 lat. Próby odbywać się będą we wtorki i piątki o godz. 16. (jfb)

## Słaby skup ziemniaków

Wykopki ziemniaków przekroczyły półmilion. Na polach wre wyłężona praca.

W ocenie służb rolnych zbory są, niestety, znacznie niższe, nawet o 30 proc., w porównaniu do lat ubiegłych. Powodem do tego jest słaby skup ziemniaków. Do dnia 25 września punkt skupu w Suwałkach skupił 925 ton. Kierownik punktu — Piotr Rutkowski informuje, że jego przedsiębiorstwo zawarło umowy z 328 rolnikami. Różnorodna jest realizacja umów w poszczególnych wsiach. Np. rolnicy z Dzierżby, Ignacewa, Lisów nie rozpoczęli jeszcze realizacji umów kontraktacyjnych. Słabo też dostarczają ziemniaki rolnicy z Chmielewa, Hipolitewa, Żelezka, Zaborowa, Barzykowa, Porytego, Rostek Cedrów, Cwalin.

Najlepiej jak dotychczas z umów kontraktacyjnych wywiązują się rolnicy z Sokół, Stawisk, Mieczek, Rogal, Mieszek, Bud Stawiskich. Wśród nich największymi ilościami dostarczających ziemniaków legitymuje się: Tadeusz Bogusz z Sokół, Henryk Dąbrowski z Zaborowa, Stanisław Ramatowski z Tafil, Mieczysław Mroczkowski z Rogal, Aleksander Górski z Rostek, Henryk Malinowski i Franciszek Kulikowski z Porytego, Ireneusz Szyński z Mieszek, Eugeniusz Mioduszewski z Jurca, Stanisław Koc i Cezary Rydzewski z Bud Stawiskich.

Równolegle ze skupem ziem-

niaków przemysłowych prowadzony jest skup ziemniaków jadalnych. Dotychczas skupiono 30 ton z przeznaczeniem dla odbiorców w Gdańsku i Gdyni. Jak dotychczas wyznaczeni odbiorcy nie zgłosili się po skupione ziemniaki. Każdy, niespodziewany, a możliwy przymrozek może znacznie obniżyć ich jakość.

Być może najbliższe dni przyniosą poprawę sytuacji skupowej. Punkt wydał ponad 3,5 tys. sztuk worków na ziemniaki jadalne. Niebawem winny one być dostarczone z pol z przeznaczeniem dla odbiorców w dużych aglomeracjach miejskich.



Nowy pawilon szpitalny znacznie poprawił warunki leczenia najmłodszych.

## Futbol w ełckich zakładach pracy

Dużym powodzeniem cieszy się wśród ełckich zakładów pracy piłka nożna. Już po raz piętnasty rozegrane zo-

stały rozgrywki w tzw. lidze miejskiej. Startowały zespoły z trzynastu zakładów i instytucji.

A oto końcowa tabela 15 już edycji rozgrywek:  
1. Polno — FSO 21:3 42:9  
2. Włoczęga Urząd 21:3 41:11  
3. Renifer — Zakłady 18:6 33:18  
4. Mors — Zwitrownia 15:9 24:24  
5. Relaks WUSP Mazur 14:10 22:18  
6. Rolnasm — GS „Sch” 14:16 18:13  
7. Kolejczar — PKP 13:11 21:20  
8. Olimpia — EPB 11:12 21:17  
9. Selment — Transport 10:14 17:20  
10. Janitar — WSS 11:17 17:35  
11. Świt — Spółdzielnia Mieszkaniowa 7:17 13:38  
12. Transol — PSTBR 4:20 14:34  
13. Bizon — POM 1:23 8:43  
Najlepszymi strzelcami okazali się: Sławomir Smolinski (Relaks) — 17 bramek przed Adamem Kratynskim (Polno) — 14 bramek.

Przy okazji sympatycy ełckiego Mazura serdecznie dziękują dyrekcji Zakładu Eksploatacyjnego „Sch”, dyrekcji PGKIM i kierownictwu Zakładu Oczyszczania Miasta w Elku za udostępnienie autokarów na wyjazdowe mecze piłkarskie Mazura w III lidze.

(let)

## WDK SUWAŁKI

1. Dyskusyjny Klub Filmowy — film „Wstręt”, reż. Romana Polańskiego, 5 października, godz. 17.00, kino „Kultura”.  
2. Komedja — farsa „Forkuro” — spektakl teatralny w wykonaniu Teatru im. Al. Węgierki z Białegostoku, 7 października, godz. 19.00 kino „Kultura”.

## MDK AUGUSTÓW

„Sobótki” impreza klubowo-plenerowa dla dzieci, w programie: projekcja bajek, gry i zabawy, 2 października, godz. 11.00, klub „Tartak” i plener.

## MGOK GOLDA

1. „Big beat, czyli rock po polsku” — muzyka lat 60-tych, prelekcja M. Danielczaka, 1 października, godz. 19.00, kawiarnia „Sezam”.

## OD CZWARTKU DO CZWARTKU

2. Spotkanie sekcji literackiej, 1 października, godz. 17.00, MGOK.

3. Wystawa grafiki, m. in. Haliny Chrostowskiej, Józefa Glieniaka, Emilii Nożko-Prokockiej, Andrzeja Rudzińskiego, 1—10 października, godz. 8.00—19.00, hoi biblioteki.

## MDK GIZYCKO

1. Wystawa „karykatury MDK”.  
2. „Cyryk na scenie”, program Estrady Warszawskiej, 6—7 października, godz. 17.00—19.00, (he)

## października, godz. 16.00, MGOK.

MGOK PISZ  
„Klasyka polskiego humoru” — w wykonaniu J. Hordynickiego, 30 września, godz. 20.00, MGOK.

GOK POZEZDRZE  
Gminny turniej tenisa stołowego, 30 września, godz. 18.00, sala kinowa.

## MGOK WĘGORZEWO

Koncert poezji śpiewanej w wykonaniu Janusza Głuszczyka, 30 września, godz. 18.00, MGOK.

## MDK GIZYCKO

1. Wystawa „karykatury MDK”.  
2. „Cyryk na scenie”, program Estrady Warszawskiej, 6—7 października, godz. 17.00—19.00, (he)